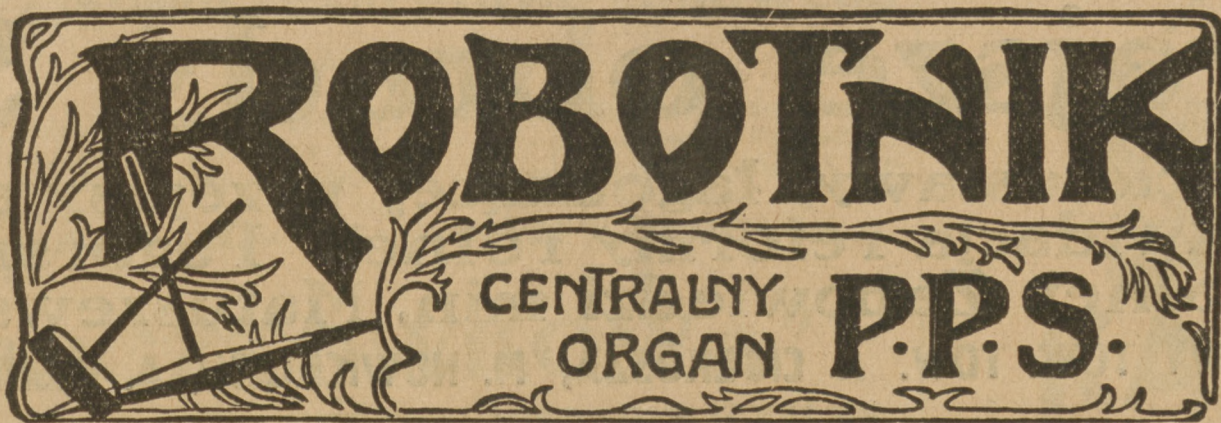


# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Gasnące światy

Obóz, rządzący dzisiaj Polską, nie potrafił dotychczas stworzyć dla siebie ani jednolitej doktryny, ani jednolitej ideologii. Słowa: „nie potrafił” nie są zresztą w tym wypadku zarzutem; trudności, przeszkadzające wykonaniu takiej pracy, istnieją bardzo duże; wynikają one z faktu, że Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem ogarnia ludzi, należących do różnych klas społecznych, posiadających nieraz całkowicie odmienną przeszłość polityczną, całkowicie odmiennie tradycje i przeżycia, całkowicie odmienną psychologię. Dochodzi do tego zjawiska, typowe dla dyktatorskich systemów rządzenia wszelkiego rodzaju: kolosalne mnóstwo karierowiczostwa, tchórzostwa, „przy stosowywania się do warunków” i. d., i t. p.; wszystko to wywiera także swój wpływ na rozmach, napięcie, ideowość obozu rządzącego, jako współczynnik, który kierownicy obozu muszą — chcąc czy nie chcąc — brać pod uwagę, uwzględnić w swoim postępowaniu, w swojej ocenie siły własnej w kraju, muszą też w praktyce ulegać naciskowi owego współczynnika — nastrojowi biernego, przeciętnego, trwożliwego „człowieka ulicy”, albo „człowieka biurokracji”, który idzie za rządzącymi dopóty, dopóki sądzi, że rządzący w chwili obecnej długo jeszcze pozostaną u władzy; zdradzić ich przy pierwszej sposobności, gdy poczuje, że słabną; „ideologię” tego gatunku oddał doskonale Benedykt Hertz w swojej znanej i dowcipnej improwizacji:

„my — czwarta brygada,  
Sile służyć rada,  
już czas, by każdy z nas  
z rządowych kas się pasł, się pasł...”

Mimo to i niezależnie od tego czynione są próby ideologicznego i teoretycznego uzasadnienia epoki „pomajowej”. Rozsiano je po licznych numerach dzienników, tygodników i miesięczników; kłóca się te „uzasadnienia” ze sobą bardzo często, ale — bądź co bądź — pozwalają na rzut oka poza kulisy życia umysłowego przeróżnych odłamów „sanacji”.

Jedną z rzeczy ciekawszych, aczkolwiek politycznie i społecznie niezbyt wiele dzisiaj znaczących, jest ewolucja, jaką odbyli pp. Moraczewski, Bobrowski, Klemensiewicz i inni; gdy odchodzili oni od P. P. S., odchodzili, uważając samych siebie za socjalistów, za marksistów, za zwolenników Międzynarodówki Socjalistycznej, — nie zgadzających się tylko na taktykę Centralnego Komitetu Wykonawczego Partji; wyobrażali oni sobie wtedy marsz. Piłsudskiego, jako rodzaj „Konrada Wallenroda Socjalizmu” pośród klas posiadających; teraz — po paru latach — przyjęli doktrynę „solidaryzmu społecznego”, t. zn. doktrynę współpracy wszystkich klas w granicach i w ramach ustroju kapitalistycznego, doktrynę, przeczącą od „a” do „zeta” całej pracy ich poprzedniego życia; połączenie pp. Moraczewskiego i Bobrowskiego z „lewicą” N. P. R., z „federacją pracy” i t. d. oznacza uroczyste i oficjalne wyrzeczenie się socjalizmu, już nie jako taktyki P. P. S., nie jako stosunku do Międzynarodówki, ale jako poglądu na świat, jako Idei, trwalszej, niż stronictwa i niż Międzynarodówki.

„Solidaryzm społeczny”! Warto pokreślić, że to nie jest przecie nic nowego. Karol Gide rozwijał tę teorię na wiele lat przed wojną światową, łącząc ją organicznie z liberalizmem, którą to ideę p. Tadeusz Hołówo uważa dzisiaj, o ile dobrze zrozumiałem jego przemówienia sejmowe, za określenie raczej obelżywe, a „liberałów”, t. j. ludzi, przypisujących duże znaczenie takim pojęciom, jak „prawa człowieka i obywatela”, za umysłowych „zacofań-

ców”; przed Karolem Gide, w pierwszej połowie XIX stulecia, zrebypod doktrynę „solidaryzmu” kładł „nawny optymistą” Bastiat, przekreślony, zapomniany, wysmiany oddawna. Bo doprawdy! Jakaś śmieszność tragiczna tkwi w fakcie, że „gdyby pp.: Moraczewski i Bobrowski przeczytali uważnie ostatnie prace prot. Wernera Sombarta, „najlepiej głowy” świata kapitalistycznego Europy, — toby u niego właśnie znaleźli najbardziej druzgoczącą krytykę teorii „solidaryzmu”, którą uznali za dowód własnej „ewolucji postępowej”.

„Solidaryzm społeczny”, jako „hasło dnia” w bieżącym okresie rozwoju kapitalizmu, przy milionach bezrobotnych, przy niebawym rozpięciu dochodów różnych grup społecznych, przy beznadziejnych wysiłkach opanowania kryzysu gospodarczego, przy wyjątkowej roli kapitału spekulacyjnego, przy zakulis-

owych posunięciach wielkiej finansjery — to jakieś komiczne nieporozumienie, dowodzące jednego: oto pewne koła społeczeństwa polskiego pozostają w stanie dziwnego „spóźnienia” i w stosunku do myśli światowej, i w stosunku do rzeczywistości społecznej; to jest tak, jak gdyby ktoś chciał, żeby Deotyma reprezentowała w epoce „pozytywizmu” warszawskiego akuratnie ostatnie słowo postępu...

Stosunkowo poważniej wyglądają usiłowania teoretyczne innych odłamów „sanacji”; myślę o artykułach lwowskiego „Słowa Polskiego”, o niektórych pracach, drukowanych w „Drodze” — organie mieszczyńskim „piśudczyków”; myśli, zawarte w tych artykułach, odpowiadają często praktyce obozu „sanacyjnego”. Można by je nazwać krótko — uzasadnieniem gwałtu; uderzają one przede wszystkim w „demo-liberalizm”, innymi słowy w demokrację parla-

mentarną, porównywaną ustawicznie z „demokracją szlachecką” schyłku XVIII stulecia, rzekomo „ślamazarną”, rzekomo niezdołną do utrwalenia bytu Państwa nowoczesnego.

Teoria gwałtu, jako systemu rządzenia, nie jest także czymś specjalnie „nowym”, specjalnie „oryginalnym”. Jej źródła sięgają hen, hen, daleko wstecz; jeżeli się ograniczymy do historii XIX stulecia, — będziemy mieli długą listę „teoretyków” zamachu stanu Napoleona I i Napoleona III, „teoretyków” polityki cara Mikołaja I i „teoretyków” Bismarcka. Niektóre artykuły pism wymienionych przypominają do złudzenia ówczesne wywody ówczesnych „ideologów”. Prawda! w przededniu wojny światowej czytaliśmy dzieła najnowszych zwolenników gwałtu: Jerzego Sorela, Vilfredo Pareto, Sorel zapłodnił doktrynę bolszewizmu (pisał on o gwałcie, doko-

nywanym przez klasę robotniczą w stosunku do burżuazji), Pareto — bodaj wbrew istotnym swoim intencjom — zapłodnił doktrynę faszyzmu. Obydwa — zresztą — stoją niesłychanie daleko od przeciętnego typu umysłowego „bojowych sanatorów”. Powoływanie się na nich w prasie „sanacyjnej” przypomina humoreskę Zoszczenki, kiedy to przewodniczący „domowego komitetu” w małym miasteczku pragnie podzielić dwie zgnięte ryby pomiędzy trzech mieszkańców obskurnej chałupy „zgodnie z marksowską dialektyką dziejów”.

Mniejsza jednak o drażliwość i subtelność dziejopisa. Chodzi o to, że „rozmyślania o gwałcie” publicystów „Słowa Polskiego” czy też „Drogi” nie są „Rozmyślaniami o gwałcie” Jerzego Sorela (pod tym tytułem wyszła w r. 1907 książka Sorela, książka, która wywarła duży wpływ na umysłowość Socjalizmu zachodnio - europejskiego), ale są „rozmyślaniami o gwałcie” przysłowiowego „kapitana - isprawnika” ze smutnych i wesółych zarazem nowelek Szczedryna. Zwolennicy „patosu gwałtu” w obozie „sanacyjnym” wrogowie „liberalizmu”, grabarze „demo - demagogii” nie tworzą „nowej epoki”, — wracają jeno do „prześnionych snów” państwa policyjno - biurokratycznego, do śmiesznej legendy o „dobrotliwej władzy”, która opiekuje się w myśl własnych genialnych koncepcji „pocziwym ludkiem” na złość „zbuntowanym studentom i adwokatom”. Słowa brzmią niekiedy nowoczesnie; treść jest bardzo... starożytna; nie Sorel i nie Pareto są mistrzami naszej „sanacji”; raczej książę Biłow pruski i książę Mieszczerkij rosyjski, ideologowie monarchji konstytucyjnej bez... konstytucyjnych konsekwencji.

Sądę, że tu właśnie leży tragedia wewnętrzna, tragedia, nieświadomiona przez wielu, chociaż — bodaj — decydująca obozu „sanacyjnego”. Bolszewizm przyniósł ze sobą krew i śmierć w imię hasła fałszywych, błędnych — co obecnie, — za to porywających część tłumy; faszyzm przyniósł ze sobą entuzjazm „czarnych koszul”, podsycający wprawdzie przez mądrych bankierów, jednak szukających nowych dróg; „sanacja” przyniosła nam „kapitana - isprawnika”, odzianego w modny garnitur; obywał ma słuchać i już, bo władza lepiej wie, co jest dobre, a co jest złe.

Bezpłodność ideowa jest niewątpliwie jedną z najsłabszych stron obozu „sanacyjnego”. Jego próby ideologiczne i teoretyczne — to najczystszej okrucy myśli i przebrzmiałych dawno pojęć, czerpane z „gasnących światów” kapitalizmu przedwojennego, idei cesarystycznych z połowy ubiegłego stulecia, z tradycyjnej pewności siebie „elity” biurokracji cywilnej i wojskowej. Przyszły historyk będzie kiedyś z podziwem zapytował sam siebie, w jaki sposób ludzie, odbywający „ewolucję”, uwsłecniającą tak jaskrawo ich sposób myślenia, mogli przypuszczać na serio, że kroczą naprzód, że przewyciężają liberalizm. O, nie! Przewyciężyć naprawdę liberalizm mieszczański można tylko ze stanowiska socjalistycznego; gdy zaś „przewyciężają” liberalizm „gasnące światy”, — oznacza to rzecz o wiele skromniejszą: poprostu nie dorodziło jeszcze do trudności, jakie przedstawia demokracja parlamentarna w epoce głębokiego ponad wszelką miarę kryzysu ustrojowego. Przed trudnościami temi uciekło się w... objęcia „gasnących światów”. Jakaż mogła być w tych warunkach samodzielna twórczość!

Dr. M. D.

## W najbliższą niedzielę — „Dzień Kobiet”

PRZYGOTOWUJCIE GO Z CAŁĄ ENERGJĄ!  
PRZYGOTOWUJCIE GO WSPÓLNEMI SIŁAMI KOBIECI I MĘŻCZYZN  
SOCJALISTYCZNYCH!

Nie może być wyzwolenia pracy bez wyzwolenia kobiety!

Nie może być wyzwolenia kobiety bez wyzwolenia pracy!

## W przededniu strajku górników francuskich

Paryż, 16 marca. (ATE.). Jak wiadomo związek górników we Francji zapowiedział na 30 marca strajk generalny na znak protestu przeciwko obniżeniu płac o 6 do 10 procent.

Zniżka płac wchodzi w życie dzisiaj. Na wczorajszym posiedzeniu za-

ządu związku zawodowego górników kopalń północnych postanowiono raz jeszcze zwrócić się do właścicieli i podjąć próbę kompromisu.

Jeżeli ta próba nie uda się, wówczas i górnicy północnych kopalń przyłączą się również do strajku ge-

neralnego. Komunistyczny związek zawodowy górników ogłosił strajk na dziś, jednak decyzja ta została odwołana i komuniści przystąpić mają do strajku 30 marca. Rezygnacja komunistów z oddzielnego strajku tłumaczy się obawą niepowodzenia.

## Proces rewolucjonistów hiszpańskich

Paryż, 16 marca. (ATE.). Z Madrytu donoszą: Wczoraj rozpoczęły się przemówienia obrońców w procesie przeciwko uczestnikom spisku wojskowego w Jacca.

Obrońcy oświadczyli, iż rząd powinien zwrócić się do sądów polowych, aby zawiesiły postępowanie sądowe przeciwko podoficerom i żołnierzom. Przebieg procesu wykazuje bowiem, że podoficerowie i żołnie-

rze byli narzędziem w rękach oficerów i spełniali ślepo ich rozkazy. Prawdziwi winowajcy spisku wojskowego znajdują się w Komitecie rewolucyjnym w Madrycie i nie należy ich szukać w Jacca.

## Zniesienie cenzury w Hiszpanji

Paryż, 16 marca. (ATE.). W związku z przygotowaniami do wyborów gminnych na dzień 12 kwietnia, rząd hiszpański ma znieść od 22 marca cenzurę oraz przywrócić gwarancje konstytucyjne.

## Echa strzałów do radnego Henninga

Berlin, 16 marca. (ATE.). O sensacyjnym zamachu na radnego miejskiego komunista Henninga dokonanym dzisiejszej nocy w autobusie pod Hamburgiem donoszą następujące szczegóły. Zamachu dokonała grupa młodych ludzi w wieku od 20 do 25 lat. Weszli oni do wagonu i zachowy-

wali się spokojnie, przyczem zauważono, że nie mieli przy sobie żadnych pieniędzy i bilety wykupił za nich jeden z pasażerów. Po dokonaniu zamachu sprawcy nie wybiegli z autobusu, lecz pozostali przez pewen czas, rozmawiając między sobą. Poza ciężko rannym Henningiem wystrzelano z rewolweru, ranna została na-

uczycielka oraz drugi komunista, siedzący w sąsiednim przedziale. Komunista ten udał, że jest zabity, wobec czego napastnicy nie strzelali do niego więcej. Napastnicy przeprosili ranną nauczycielkę za nieporozumienie i podali jej płaszcz. Ogółem oddano w autobusie 15 strzałów.

## Zamach na dygnitarza sowieckiego w Tokio

Londyn, 16 marca. (ATE.). Na przedmieściach Tokio dokonano wczoraj za-

machu na przedstawiciela handlowego Sowietów, Anikiejewa. Został on ranny trzema pociskami z rewolweru. We-

dług dotychczas posiadanych wiadomości, rany nie są niebezpieczne.

# Wczorajsze obrady Sejmu

## Ostateczne przyjęcie ustawy, łagodzącej przepisy antyalkoholowe. Stopniowa likwidacja reformy rolnej. Pogorszenie ustawy emerytalnej. Zapowiedzi min. Matuszewskiego

MOWY TOW. TOW. A. CIOŁKOSZA, M. NOWICKIEGO, A. BIENIA

### TRZECIE CZYTANIE USTAWY „ANTYALKOHOLOWEJ”

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy przeciwalkoholowej. Sprawozdawca p. Drałwa wniósł o przyjęcie projektu w brzmieniu drugiego czytania.

Tow. Ciołkosz stwierdza, że nowela pogarsza dotychczasową ustawę, a dodatnie jej strony, zawarte w sankcjach karnych, nie równoważą ujemnych. Wnosi poprawki, aby wolno było sprzedawać alkohol ponad 45° nie na cele domowe, lecz naukowe, aby z miejsc detalicznej sprzedaży nie 3/4 były przeznaczane do wyszynku, lecz najwyższe 12.000, aby w razie wygasania koncepcji nie były one nadawane nowym koncesjonariuszom, dopóki ilość miejsc detalicznej sprzedaży nie obniży się do 12.000, wreszcie, aby zakaz sprzedaży i wyszynku podczas wyborów do ciał ustawodawczych lub władz komunalnych zastąpić zakazem sprzedaży i wyszynku podczas wyborów do ciał ustawodawczych lub ciał samorządu terytorjalnego, gospodarczego i ubezpieczeń społecznych.

Wiceminister Skarbu Starzyński powtarza niektóre ustępy swego przemówienia z roboty nad ranem, ponieważ okazało się, że niektóre przemówienia posłowie źle go zrozumieli.

W głosowaniu odrzucono prawie wszystkie poprawki tow. Ciołkosza i pos. Grosmanówny (Kl. Nar.). Za ustawą głosował Klub B. B.

Wniosek o głosowanie imienne nad całością ustawy upadł, ponieważ... Klub Narodowy — z powodów nieznanych — wniosku naszych towarzyszy w tej sprawie nie poparł.

Posłanki B. B. wstrzymały się od głosowania.

### STOPNIOWA LIKWIDACJA REFORMY ROLNEJ.

Pos. Gliński (B.B.) referował projekt ustawy o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawowych i obligacji w razie wykupu lub odkupu przez Państwo na cele reformy rolnej folwarków, obciążonych takimi listami zastawnymi i obligacjami. Projekt ten utrudnia znacznie wykonanie reformy rolnej.

Podkreślili to bardzo ostro pos. pos. Madejczyk i Langer imieniem Klubu posłów ludowych, stanowisko socjalistyczne przedstawił tow. Marjan Nowicki.

Tow. M. Nowicki: Ustawa ta jest po-

### UNIEWINNENIE POSŁA MOCHNIEJA

#### OSKARŻENIE OPARTE NA ZEZNANIU „NIEDORÓZWIĘTEGO I NIEKULTURALNEGO ŚWIADKA”

W dniu 12 marca b. r. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Lublinie na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie sprawa posła Józefa Mochnieja ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonego z art. 129 K. K.

Posł Mochnieja miał, według oskarżenia, na Zjeździe Powiatowym Stronnictwa Chłopskiego w Krasnymstawie w dniu 30 czerwca 1929 r. mówić o „wypędzaniu” ze wsi akwizytorów podatkowych granatami i widłami, o stawianiu oporu przy placeniu podatków i wykonywaniu zarządzeń władz, o „wzorowaniu się przez chłopów polskich w walce z rządem na rewolucjach niemieckiej, francuskiej, czy pochodzącej od Alba Julia 150.000 masy chłopskiej po rząd i władzę, co zostało zwycięsko dokonane”.

Oskarżenie podtrzymywał jeden policjant i jeden „palkar” jedynkowy. Charakterystycznym momentem rozprawy było odczytanie wniosków sędziego śledczego, który w 1929 roku dwukrotnie występował o umorzenie dochodzenia, za wiedzą i zgodą prokuratora lubelskiego, jako opartego na zeznaniu „nedorozwiniętego i niekulturalnego świadka”.

O sprawie przez rok było głucho, aż we wrześniu 1930 r., po rozpisaniu wyborów, prokurator polecił wznowić dochodzenie i zastosować względem posła Mochnieja bezwzględny areszt, jako środek zapobiegawczy, który po wyborach został zamieniony na kaucję, w wysokości 2 tysięcy złotych.

Jako obrońca w procesie występował poseł adwokat Tomasz Czernicki, który zarówno podczas przewodu sądowego, jak i w mowie obronnej wykazał bezpodstawną zarzutów przeciwko posłowi Mochniejowi. Po wielogodzinnej rozprawie sąd w składzie pp. sędziów: Szulakowskiego, Kocińskiego i Moritza wydał wyrok uniewinniający.

zornie niewinna. O co właściwie chodzi? Przecież przymusowy wykup jest dziś w Polsce rzadkością, zastępuje parcelacja prawie nie istnieje, więc niebezpieczeństwa niema. A przytem w razie przymusowego wykupu płaci się więcej, niż wynoszą obdłużenia, wreszcie instytucje kredytujące udzielają kredytu zaledwie na 50% wartości majątku. A jak wielkie korzyści! Bo oto kapitalista zagraniczny nie będzie żądał od państwa gwarancji na listy zastawne, mogą przyjąć pożyczki — więc korzyść bezsprzeczna!

Ale zapomina się, że naruszamy jednocześnie najświętszą zasadę ustroju kapitalistycznego: działanie popytu i podaży. Zgodzę się na to, jako socjalista, że ziemia powinna być wyjęta z pod tego działania, ale to powinno być w kierunku odwrotnym, niż robią Państwo.

Jeżeli się robi reformę rolną i chce się pomóc kredytem nabywcom, nie ulega wątpliwości, że ceny muszą rosnąć. To też wciąż podkreślaliśmy, że największą wadą wykonania reformy rolnej jest nieodpowiednia polityka cen ziemi. Rząd uznał, że ceny za nadto spadają i przystąpił do ustawy o ograniczeniu kontyngentu parcelacyjnego. Ustawa obecna, ustalając minimalną cenę ziemi, ma ten sam cel na oku. Państwo na cel reformy rolnej, będzie musiało ziemię od właścicieli przymusowo po wysokich cenach wykupywać, a przecież Państwo samo nie będzie prowadziło gospodarstw rolnych. Skutek będzie taki, że będzie się dalej ograniczało kontyngent parcelacyjny, żeby państwo nie musiało kupować majątków, którychby nikt nie chciał rozkupić.

Tylko drobne zdrowe gospodarstwa mogą w Polsce istnieć, a konsekwencją musi być rozparcelowanie własno-

ści wielkiej w drodze pokojowej, inaczej reforma nastąpi w okresie ciężkich dni dla Państwa. Jeżeli się nie może odebrać ziemi bez odszkodowania, to Państwo powinno dbać przynajmniej o to, żeby ceny były jak najniższe, aby drobne gospodarstwa mogły się jak najlepiej zorganizować.

Ta ustawa idzie na rękę obszarnikom, celem jej jest sparaliżowanie reformy rolnej, dlatego oświadczamy się przeciw niej.

W głosowaniu odrzucono wniosek, odsyłający ustawę do Komisji i przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

### POŻYCZKA DLA WODOCIĄGÓW ŚLĄSKICH.

W debacie nad ustawą o pożyczce długoterminowej dla przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku” zabrał głos tow. Bienia:

Budowa wodociągu państwowego jest koniecznością także i dla Zagłębia Dąbrowskiego, które trzeba zaopatrzyć w tanią wodę. Ponieważ Rząd nie określa warunków pożyczki, przedłożenie ma charakter pełnomocnictwa dla Rządu, a Rządowi temu pełnomocnictwa dać nie możemy i dlatego głosować będziemy przeciw ustawie. Mówca przedkłada rezolucję, aby celem umożliwienia Zagłębiu Dąbrowskiemu korzystania z wody, Rząd ustalił jednakową cenę za wodę dla całego obszaru zaopatrywania.

W głosowaniu ustawę przyjęto w 2 i 3-im czytaniu. Rezolucję tow. Bienia odrzucono.

### SKUP KOLEI DO ZAKOPANEGO.

W sprawie skupu kolei Chabówka — Zakopane z odnogą Nowy - Targ — Suchahora, z uwagi na wielkie znaczenie linii do Zakopanego i wobec tego, że spółka prywatna nie ma środków na poczynienie potrzebnych inwestycji, tow. K. Czapiński powtórzył pytania swoje, postawione na Komisji

Budżetowej, mianowicie: kiedy mają być dokonane inwestycje, przebudowa dworca w Zakopanem i punktów węzłowych i co zamierza Min. Kolei uczynić, aby usprawnić ruch na tej linii już w obecnych warunkach, mianowicie dać lepsze wagony, unikać spóźnienia się pociągów i uczynić ruch bardziej elastycznym; w jakim stanie jest projekt dawny stworzenia bardziej prostej linii kolejowej z Krakowa do Zakopanego przez budowę toru przez Myslenice — Mszana; wreszcie czy Rząd nie zamierza zająć się w wyższym stopniu szlakiem Nowy-Targ — Suchahora, który obecnie po zawarciu konwencji turystycznej z Czechosłowacją staje się coraz bardziej żywotnym. Prowadząc wycieczki turystyczne, nieraz byłem w przykrem położeniu, gdyż niema dobrych połączeń w Suchejhorze z kolejami czeskiemi i ruch autobusowy bierze górę nad ruchem kolejowym.

Z odpowiedzi Dyr. Dep. Uhnata wynika atoli, że nie przedkłada się spodziewać lepszej komunikacji do Zakopanego.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

### SKUP KOLEI FABRYCZNO - ŁÓDZKIEJ.

Następnie weszła pod obrady ustawa o skupia na rzecz Skarbu kolei fabryczno-łódzkiej.

Tow. Szczerkowski zauważył, że ustawa nie przesądza pretensji miasta Łodzi, chociaż byłoby lepiej, gdyby je załatwiła. Towarzystwo otrzymuje sumę wysoką, może za wysoką, mimo to z punktu widzenia interesów m. Łodzi skup jest pożądanym, bo dopiero wtedy będzie mógł Rząd robić bardzo poważne inwestycje.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

### POGORSZENIE USTAWY EMERYTALNEJ

Projekt noweli do ustawy emerytalnej referował pos. Polakiewicz. W dyskusji zabrał głos przedewszystkim p. min. Skarbu Matuszewski. Mowa jego — w krótkim streszczeniu — wyglądała następująco:

## PRZECIWKO POLITYCE LEKKOMYŚLNEGO PODNOSZENIA CEN NA ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY

MOWA TOW. BRONIŁAWA MIKOŁAJEWSKIEGO,

wygłoszona w Sejmie w dn. 14 marca o godz. 2 m. 30 rano

Wypowiadam się zasadniczo przeciwko wnioskowi Stronnictwa Narodowego, jak i przeciwko wnioskowi większości Komisji.

Niewątpliwie zboże w Polsce w tej chwili jest za tanie i dobrze było, aby ceny jego poprawiły się. Tem niemniej nie możemy pogodzić się z niesłychanym wyścigiem w stosowaniu słusznych i niesłusznych pomysłów, zmierzających do podniesienia jego ceny. W dziedzinie eksportu i importu zboża doszliśmy wreszcie do tego, że w Polsce, która ma być wedle koncepcji stronnictw burżuazyjnych, eksporterem, proponuje się stawki prohibicyjne na zboże przywożone, jednocześnie zboże polskie przez wysokie premie wywozowe ma być przedmiotem dumpingu na rynkach zagranicznych.

W tym wzajemnym przeliczowaniu się stronnictw burżuazyjnych zapominają się o tak istotnej rzeczy, jak to, że pod względem zbożowym Polska jest krajem zaledwie samowystarczalnym, że przeto bardzo łatwo może się stać, iż w momencie, gdy zboża zabraknie, przy istnieniu wszystkich ograniczeń, ceny jego mogą osiągnąć zawrotny wprost poziom.

### FALSZYWA STATYSTYKA.

Nie ludzę się, aby zapasy zboża w Polsce były wielkie, już p. Minister Rolnictwa stwierdził, że na naszych statystykach z dziedziny rolnej opiera się niepodobna; pamiętamy, jak to trzy

lata temu wskutek wskazania przez ziemian, iż mają puste spichlerze — nastąpiły pierwsze zarządzenia władz o przywożeniu zbóż z zagranicy, co spowodowało pierwsze załamanie się cen. Któż nam zaręczy, że obecnie wiadomości o przepełnieniu tych spichlerzy są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Zboże jest wprawdzie jednym z najważniejszych produktów, wytwarzanych w Polsce. Czyż nie równie jednak ważna jest produkcja mięsa, nabiału i jaj?

### PRODUKCJA HODOWLANA.

Jesteśmy zdania, że produkcja zbożowa jest produkcją, jakoby przejściową, uzależnioną całkowicie od cen rynku światowego, narażającą państwo na kolosalne trudności, jak to dzieje się np. w tej chwili.

Przyszłość przed sobą ma produkcja hodowlana, której Rząd nawet w dzisiejszej części nie poświęca ani środków, ani uwagi, co zbożu.

### ROZPIĘTOŚĆ CEN.

Rząd w trosce o podnoszenie cen zboża przeocza inne stokroć ważniejsze zagadnienia, jak np. uruchomienie robót inwestycyjnych w miastach i na wsi, jak zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami, płaceniemi przez ludność miejską za produkty wiejskie, a cenami otrzymywanymi przez rolnika, która to rozpiętość jest horrendalna i t. p.

Podkreślamy to dlatego, że słyszełmy opinię p. Ministra Rolnictwa, iż dały do wydatniejszego podniesienia cel ochronnych na zboże, niż zmierzają do tego wniosek Klubu Narodowego.

Wobec czego musimy się liczyć z ewentualnością ogłoszenia przez Rząd takiego wniosku.

### NIE OGRANICZAĆ BEZMYŚLNIE PRZYWOZU.

Uważamy też za niemożliwe wywołanie Rządu do ograniczenia przez cła prohibicyjne przywozu ryżu, którego spożycie w Polsce w porównaniu ze spożyciem w Europie jest mikroskopijne; ograniczenia przywozu środków dla produkcji margaryny, jedynej niemal o-masty, dostępnej dla głodującej ludności; ograniczenia olei jadalnych oraz siemienia lnianego i słonecznikowego, których produkcja ma się rozwinąć dopiero w przyszłości.

Specjalnie chcemy podkreślić chęć zarówno stronnictwa rządowego, jak i narodowego, aby Rząd w żadnym wypadku nie wykorzystał uprawnień do bezcłowego przywozu zboża. Przecież uprawnienie Rządu oznacza prawo, a nie obowiązek zezwalania na bezcłowy przywóz, więc czemuż to uprawnienie przekreślać?

Z powyższych powodów głosować będziemy zarówno przeciwko wnioskowi stronnictwa rządowego, jak i Klubu Narodowego.

Uprowadzając krytykę przedłożenia rządowego, p. Matuszewski zgóry już zastrzegł się, że nowela emerytalna jest jednym z przedłożeń, zmierzających do zapewnienia równowagi budżetowej. Przedłożeń takich będzie musiał nastąpić szereg, zmierzających łącznie do powiększenia dochodów, bądź do zmniejszenia wydatków. Będą one niewątpliwie niepopularne; będą bowiem bądź ograniczały świadczenia Państwa na korzyść obywateli, bądź też podnosiły świadczenia obywateli na korzyść Państwa.

Nowa ustawa skarbowa daje mi prawo zgłoszenia wniosku o zniżkę uposażenia urzędniczych. Mogę Panów zapewnić, że skoro uznaję to za niezbędne dla równowagi budżetowej, to wniosek taki Rządzie Ministrów zgłoszę bez wahania. Ale tego rodzaju zniżki poborów będą jednak uważały za rzecz czasową, przejściową, wymagającą stopniowego wycofywania takiego zarządzenia, w miarę możliwości skarbowych. Nie znajduję bowiem, aby pensje urzędnicze w Polsce były zbyt wygórowane.

Natomiast zwyczaj składki ubezpieczeniowej uważam za postanowienie, mające obowiązywać na stałe.

Nowelizacja ustawy emerytalnej ma dać około 20 milionów złotych. A pozatem dotychczasowa ustawa emerytalna miała w sobie nietylko niejasności, braki i błędy, ale i jaskrawe niesprawiedliwości.

Cały duch dziś obowiązującej ustawy świadczy, iż rozdziła się ona w atmosferze zupełnie specyficznego stosunku do Państwa. Państwo jest w niej traktowane jako obiekt, który winien świadczyć wszystkim nietylko wzamian za jakieś choćby niedostateczne świadczenia dla Rzeczypospolitej, ale także za świadczenia wobec każdego innego państwa, ba nawet za usługi oddane innym państwom, a skierowane być może i przeciw Polsce.

P. minister przyznaje, że urzędnik będzie istotnie otrzymywał do ręki o 1,6 proc. mniej, niż poprzednio; żałuje, że nie załatwił w noweli sprawy dodatków do emerytur, bo nie chciał burzyć gwałtownie i bardzo głęboko budżetów rodzin emerytów, gdzie nagle cofnięcie 21 proc. poborów musiałoby wywołać zbyt wielki wstrząs. Nadejście czas właściwy, aby zrewidować i te błędne przepisy.

Przemawiali następnie p. Kornecki imieniem Klubu Narodowego oraz tow. A. Ciołkosz, którego mowę podamy jutro. Tow. Ciołkosz zaprotestował — między innymi — przeciwko przyznaniu posłom prawa pobierania nadal emerytur pomimo, że korzystają z djet poselskich. Projekt ustawy przyjęto w drugim i w trzecim czytaniu.

### ZAOPATRZENIE DAWNYCH SKAZANÓW POLITYCZNYCH.

Sejm przystąpił następnie do debaty nad projektem ustawy o zaopatrzeniu skazanych politycznych z czasów walk o Niepodległość.

Referował pos. Wagner, z ramienia Z. P. P. S. przemawiali tow. tow. L. Śledziński i K. Pużak.

O godzinie 7 min. 30 wieczorem posiedzenie trwa dalej.

### Rozwój spółdzielni żywnościowych

Spółdzielczość żywnościowa w Polsce z dużym łatwością znosi ciężar kryzysu gospodarczego. Świadcza o tem obroty w spółdzielniach. Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen prowadzi stale wykaz wskaźników obrotów towarowych w spółdzielniach żywnościowych, należących do Związku „Społem”. Wskaźnik obrotów w styczniu 1930 r. wykazywał 153,9, w styczniu zaś 1931 r. wykazuje 168,3. W ciągu roku ubiegłego były wahania od 136 do 179,4.

Te najbardziej obiektywne stwierdzenia liczbowe świadczą dobitnie, że polska spółdzielczość żywnościowa w znacznym już stopniu panuje na zorganizowanym rynku odbiorców, posiada zaufanie i przywiązanie wieloletnich członków; stąd też płynnie powodzenie spółdzielni, tak jaskrawo odbijających swoją tężyźnią od płaciliwych utykwian handlu prywatnego.

### „ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRACY

## Przebieg niedzielnego walnego Zebrania AKAD. „BRATNIEJ POMOCY” S.U.W. W WARSZAWIE

Niedzielny przebieg walnego zebrania „Bratniaka” obfitował w cały szereg burzliwych momentów. Na początku zebrania odrazu zarysowała się silna przewaga młodzieży wszechpolskiej. Kandydatura tow. Jana Rutkiewicza (jnr.) wysuniętego na przewodniczącego walnego zebrania uzyskała 247 głosów przeciwko 649 głosom, które

zostały oddane na p. Chęcińskiego (O. W. P.).

Prezesa Bratniej Pomocy został ponownie wybrany p. Kurcusz (O. W. P.)

Rektor Michałowicz, jak było do przewidzenia członkiem honorowym „Bratniaka” nie został. Wniosek w tej sprawie postawiony odrzucony został większością 700 gł.

przeciwko 40 głosom „sanacji”, która na znak protestu salę opuściła.

Systematyczne niedopuszczanie do głosu naszych towarzyszy, spowodowało, iż na znak protestu przeciwko stronniczości przewodniczącego akademicy - socjaliści opuścili walne zebranie.

C. K. W.

Dzisiaj — we wtorek — o g. 10 rano w lokalu Z. PPS w Sejmie odbędzie się posiedzenie CKW PPS.

Sekretariat Generalny.

POKWITOWANIE

NA FUNDUSZ POMOCY WIĘZNIOM POLITYCZNYM.  
F. K. zt. 5.

PO ZJEDNOCZENIU RUCHU LUDOWEGO

ZASADY PROGRAMU

Na niedzielnym zjeździe organizacyjnym zjednoczonego Stronnictwa Ludowego uchwalono również jego program ogólny. Podamy jutro streszczenie tego programu. Staje on bez zastrzeżeń na gruncie

ustroju republikańskiego i demokratycznego - parlamentarnego Państwa.

Wczoraj nastąpiło w godzinach wieczornych ukonstytuowanie się Naczelnego Komitetu Wykonawczego.



Najlepiej pielęgnuje i chroni zęby

KALODONT

PRZEGLĄD PRASY

Świadczył się cygan..

„Kurjer Poranny”, nie mając już własnych argumentów w obronie sanacyjnej konstytucji, zaczerpnął otuchy u korespondenta szwajcarskiej burżuazyjnej „Neue Zürcher Zeitung”. Co to za autorytet, świadczy np. takie zdanie:

„socjaliści przeszli przez wielką wewnętrzną przemianę i z narodowo usposobionej partii postępowej stali się ekspozyturą Drugiej Międzynarodówki”.

Religia oręża

„Gazeta Polska” w dalszym ciągu „walczy” z Międzynarodówką. Oto jedna z pereł rozmowań organu czerezyżajki:

„Buntują się (socjaliści) przeciwko normom prawnym, przyjętym w powojennej Europie, gdyż ich ojcem fizycznym i duchowym — był zwycięski oręż. Oto istotne podłoże walki otwartej, jednych, a podjazdowych wycieczek drugich, przeciwko ustaleniom nowemu porządkowi rzeczy, opartemu na zasadniczych założeniach traktatu. Nieznośny jest dla nich ten paradoks, że siła oręża przywróciła pokojowe współzycie narodów, którego nie mieli utrzymać ci, którzy tak krzykliwie a bez obliczenia swych sił i możliwości, chcieli brać na siebie odpowiedzialność za utrzymanie status quo, gwarantowanego — według nich — solidarnością klasowo uświadomionego proletariatu Europy”.

Batwochwałstwo oręża jest zupełnie na miejscu u militarystów sanacyjnych. Ale czy na tem orężu długo się utrzyma „pokojowe współzycie narodów” — panowie — ci — oczywiście nie ręczą. Paradna jest pretensja organu piśsudczyków do Międzynarodówki przedwojennej, że nie zdołała „utrzymać pokojowego współzycia narodów” na grobie państwowości polskiej! Kłamstwem jest zresztą, że Międzynarodówka brała na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i status quo.

Kampanja sanacji przeciw Międzynarodówce nie ma bynajmniej swego źródła w rzekomym żądaniu rewizji Traktatu Wersalskiego ze strony Międzynarodówki. Międzynarodówka wcale nie wysuwa tego żądania, a że nie widzi w Traktacie Wersalskim ideału, nie ukrywała od samego początku ist-

nienia Traktatu. Toż również P. P. S. głosowała w Sejmie ustawodawczym przeciw Traktatowi, jako całości.

Kampanja sanacji ma na celu ułatwienie walki z P. P. S., jako z partją „międzynarodową”, „antypaństwową”, „antypolską”, czy jak tam. Reakcja polityczna i społeczna, ucieleśniona w sanacji, nienawidzi socjalizmu i wszelkich używa środków, by go zwalczać. Jednym z takich środków jest podkopywanie zaufania do Międzynarodówki.

A to wyrodne syny!

„Walka”, organik B. B. S., broni zaciekłe partyjności. Wskazuje ona, że Piłsudski był „partyjnikiem” czystej wody i że „grzesznik ten zaraził partyjnictwem ogromną liczbę ludzi w Polsce”, stwierdza, że w latach niewoli „bezpartyjność” była synonimem niewoli i służalczości wobec zaborców, poczem pisze:

„Istotnym twórcą i wychowawcą bezpartyjności byli u nas Paskiewicz, Berg, Hurko, Skalon”.

„Gazeta Warszawska” pokpiwa sobie z tego widowiska:

„Ładnie się zaczyna ta zabawa! Według „fraków” ideologia B. B. pochodzi w prostej linii od... Paskiewicza, Berga, Hurki i Skalona.  
No, no!”

Sanacyjna Września.

Wobec faktu bicia dzieci przez nauki czyciela ludowego celem „wpojenia” miłości do Piłsudskiego, „Naprzód” takie wypowiada uwagi:

„Rumieniec wstęgi oblewa wszystkich rzetelnych i szczerze zamiłowanych w pracy wychowawczej pedagogów na widok tych ordynarnych bebesynów, którzy panoszą się dziś pod wodzą Smulikowskich i służalstwa wobec możnych, a brutalnością wobec dzieci szkolnych „zasługują się” na niwelowanie publicznego.

Spółczesność popamięta tym usławnym gorliwcom bicie dzieci i wysnuje z tego wszystkie konsekwencje, gdy wróci praworządność.

Profesorowie uniwersytetu protestujący przeciw Brześciowi i nauczyciele ludowi wznowiający tradycję Wrześni — to zestawienie daje obraz wielce znamienny, streszczający lapidarnie rzeczywistość polską z okresu Madery”.  
B.

wa żywności dla wojsk austriackich, ucieczka do Włocławka po wszczęciu śledztwa o nadużycie itd. itp., aż w końcu nastąpiło „fachowe” organizowanie piekarni dla marjantów w Płocku; arcyb. marjawicki Kowalski p. Zarębskiego usunął, p. Zarębski stał się... jednym z głównych oskarżycieli Kowalskiego o wykroczenia przeciwko moralności.

Otóż lekkomyślny „Komitet imieninowy” akceptował ofertę „pocztówkowo - nalepkową” p. Zarębskiego, przytem p. Zarębski sprzedaje „Komitetowi” pocztówki i nalepki po 10 groszy, a jego koszt własny wynosi za ledwie 3½ grosza; w ten sposób w razie rozsprzedaży 5 milionów pocztówek i nalepek, p. Zarębski zarobi „na czysto” dobre paręset tysięcy zł.

CENY POCZTÓWEK.

Ponadto ceny pocztówek i nalepek wyglądają bardzo rozmaicie w różnych miejscowościach. Cena oficjalna wynosi 15 groszy; sprzedaje się często pocztówkę za 20 groszy, a w Bydgoszczy, naprzykład, naczelnik warsztatów kolejowych p. Schmidt ściga, jak nam donoszą, od kolejarzy, nie pytając wcale o ich zgodę, po 60 groszy za pocztówkę.

Co to wszystko ma znaczyć?

PRZYMUS SZKOLNY.

O przymusowym wysyłaniu pocztówek od dzieci szkolnych pisaliśmy już kilka razy. Wypadki bicia dzieci za odmowę kupowania pocztówek stały się przedmiotem interpelacji poselskiej. Ale bywają i wypadki całkiem odwrotne: oto nauczyciele, nie chcąc albo nie mogąc zmuszać dzieci, kupują przeznaczony dla danej klasy „kontyngent”, płacąc zań z własnej kieszeni, no i wysyłają rytmem, byle się „nie narazić” przełożonym.

Różne formy i rodzaje przymusu istnieją w wojsku, w biurach urzędowych, w Kasach Chorych itp.

KONTRTORPEDOWIEC „WICHER”.

„Gazeta Warszawska” podała przed kilkoma dniami wiadomość, że kontrtorpedowiec „Wicher” udaje się na Madere, celem złożenia imieniem floty polskiej życzeń imieninowych p. r.a.sz. Piłsudskiemu. Ag. „Iskra” nazwała tę informację „niedorzecnym pomysłem”. Jednakże niedzielny „Kurjer Poranny” twierdzi, że „Wicher” istotnie udaje się na Madere.

Cztery rozprawy prasowe „Naprzodu” o Brześć

„Naprzód” donosi:

Przed sądem okręgowym, jako trybunałem dla spraw prasowych w Krakowie odbyły się w sobotę 4 rozprawy, na skutek sprzeciwów, wniesionych przez redakcję przeciw konfiskatam „Naprzodu” z grudnia 1930 r. na artykuły w sprawie Brześcia.

Na wstępie rozprawy adw. dr. Rosenzweig postawił wniosek o wyłączenie sędziego d-ra Czuchajowskiego z powodu przynależności do BB, na co wskazuje fakt, że został on powołany do Rady przybocznej komisarzy miasta w Krakowie, a sędzia powinien być bezpartyjny, aby mógł być bezstronny, zwłaszcza w sprawach politycznych.

Sąd po naradzie nie przychylił się do

wniosku obrony, a w motywach przewodniczący trybunału wyjaśnił, że sędzia dr. Czuchajowski złożył oświadczenie, że do BB nie należy.

Następnie prokurator dr. Kozłowski postawił wniosek o zarządzanie tajności rozpraw w sprawie Brześcia, gdyż sprawa ta jest dla czynników rządowych natury drażliwej i nie powinna być publicznie omawiana.

Wnioskowi temu sprzeciwili się obrońca adw. dr. Rosenzweig jako niedopuszczalnemu ze stanowiska ustawy, a trybunał po naradzie oddalił wniosek prokuratora, oświadczając, że sprawa powinna być publicznie omawiana, gdyż nie zachodzą ustawowe przyczyny do wykluczenia jawności.

Sprzeciwu przeciw konfiskacie uzasadnił red. tow. Haeczer, przedstawiając pobicie posłów, nieludzkie obchodzenie się z nimi w więzieniu i domagał się dopuszczenia dowodu prawdy ze wszystkich aresztowanych posłów dla stwierdzenia prawdziwości treści artykułów.

Po naradzie we wszystkich sprawach sąd zatwierdził konfiskate, uznając, że zawierają one obrazę Rządu.

Przeciw tym uchwałom obrona zgłosiła zażalenie do Sądu apelacyjnego w którym domaga się przeprowadzenia dowodu prawdy w sprawie w Brześciu.

Bronili skonfiskowanych artykułów: adw. dr. Ringelheim i dr. Rosenzweig.

Kryzys i bezrobocie ZAMKNIĘCIE FABRYK WŁÓKIENNICZYCH W BIAŁYMSTOKU

Na terenie białostockiego okręgu przemysłowego wszystkie fabryki włókiennicze zostały unieruchomione.

Jedynie dwie fabryki, należące do firmy J. D. Spirego, produkujące materiały dla wojska, pracują nadal, lecz robo-

tnikom swym obniżyły płace o 20%.

Tymczasem okazało się, że w kalkulacji, którą przedstawiły zarządy fabryk ministerjum spraw wojskowych, obniżka płac robotniczych nie była brana pod uwagę, lecz przeciwnie, wykazywało

kwoty, jakie robotnicy uprzednio otrzymywali.

Związek zawodowy skierował całą sprawę do inspektoratu pracy, który zwrócił się z tem do Urzędu prokurator-skiego.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Nowy: Mam prawo odejść! Komedja w 3 aktach Somerset Maughama. Przekład R. Ordynskiego, jego też reżyserja, dekoracje W. Drabika.

Mówią o tem, co lepsze: czy Shaw w Teatrze Polskim, czy ten Maugham. Otóż Maugham podoba mi się więcej; dialog u niego nie ma tej co u Shawa dążności do rozpląnięcia się w refleksjach ogólnych, — jeśli jest charakterystyczny, to znaczy, że ludzie się w nim zdradzają, nie wypowiadają. Płoch mężatka mówi np. tak: „Trudno kobiecie być inteligentną, jeżeli się myśli czyna w niej nie kocha”. Ma na myśli siebie samą — przegadala się. Słuchacz się śmieje; nie jest to jednak dowcip w znaczeniu showowskim, tylko charakterystyka komiczna.

Albo gdy nowoczesna naiwna panna, rozważając, co się z nią stało, gdyby jej zarobkujący papa umarł, powiada: „Żadna dziewczyna nie może dziś zarobić prostytucją, — dytetykantki psują interes”, jest to również tylko charakterystyka środowiska, które sobie nie zdaje sprawy z tego, czem jest prostytucja.

Rozpocząłem tym nawiasem, ponieważ u nas wciąż nie odróżnia się dowcipu od komizmu. Oczywiście autor, który umie aranżować komizm, jest dowcipnym, — choćby na scenie nie padł ani jeden dowcip czy paradoks taki, któryby można oddzielić i nazajutrz opowiedzieć.

Komedja Maughama jest kłębkiem kilku problemów; jedne są już zdawna

znane lecz odświeżone, inne nowoczesne.

Konflikt między dwoma pokoleniami, ojcami i dziećmi, nie jest nowy. Można go dojrzeć jeszcze w „Królu Lirze” Szekspira. Były powieści na ten temat. Przed wojną powne wrażenie zrobił na scenie dramat rosyjski „Dzień Waniuszyna”. W zestawieniu z ponurą naturalistyczną sztuką komedja Maughama, która od tego konfliktu się zaczyna, może uchodzić za słoneczną. A przecież w niej obydwą pokolenia mówią sobie „prawdę”. Mimo to, wszystko pozostaje w ramach pewnej elegancji. I rodzice i dzieci są „dobrze wychowani”. Cóż dziwnego, były na to pieniądze, a pieniądze są ważnym buforem między ludźmi. Każdy konflikt rodzinny przebiega głódziej, gdy się ma pieniądze i duże mieszkanie. Sztuka angielskiego autora napisana jest dla sfer zamożnych; deficyt swój co do prawdy, wierności wobec życia, wynagradza komizmem.

Wprawdzie jej bohater bankrutuje, ale pozostają mu jeszcze rezerwy. Nędza ostateczna nikomu nie grozi. Rozgrywają się pewne przebiegi społeczno-ekonomiczne, lecz o wiele łagodniej, niż np. w „Ulcy”.

Po wojnie konflikt dwóch pokoleń się zaostriżył. Synowie zarzucają ojców, że dopuścili do wojny, nie interesują się ich laureami wojennymi. Ciekawe, że to się widocznie dzieje nawet w zwycięskiej Anglii. Bo w Niemczech ten rozłam był tragiczny, stanowiąc w pierwszych latach po wojnie główną pożywę dla dramatu ekspresjonistycznego — że wspomnę „Syna” Hasenclevera i „Ród” Unruha.

Aktualną w komedji Maughama jest charakterystyka nowoczesnej młodzieży: egoistyczna, arogancka. Nasi pedagogowie i rodzice mają sposobność sprawdzić, czy u nas nie jest gorzej, i pogadać o tem. Może by się znalazł polski pisarz, któryby ten temat podjął.

Lecz u Maughama konflikt pokoleń jest właśnie tylko tłem. Nie „wybuch”. Za mało obie strony mają punktów zetknięcia z sobą — ojciec jest całemi dniami na giełdzie, nie wychowuje dzieci, nie zna ich. To osłabia ten pierwszy społeczny motyw sztuki.

Drugi motyw jest podobny, jaki swego czasu fascynował nas u Ibsena: człowiek, który odchodzi (Nora w „Domu lalek”, Hjalmar w „Dziękuję Kacze”). Odchodzi, bo ma czegoś dosyć bo przeniknął swoje środowisko, chce z niem zerwać, rozpocząć nowe życie.

Zawiewa nas tą epoką „gdy makler giełdowy, Charlie Battle po 12 latach ciężkiej pracy dla rodziny, powiada nagle: Basta! teraz pomysł o samym sobie! dosyć się już poświęcał! Czysto ibsenowskie jest nawet to postawienie sprawy, że bohaterowi przychodzi myśl o takim wyzwoleniu w chwili, gdy spotyka go katastrofa; potem sytuacja jego się naprawia, lecz on mimo to program swój spełnia. Zaczął już bowiem żyć swoim oświeceniem, ujrzał drogę i pozostaje jej wierny.

Dawniej wołano tylko o emancypację, dziś woła się o prawa. To nie jest tylko kwestja nazwy. Dawniejsze pędy nieświadome teraz się utralają, wyjaśniają, żądają forum dla siebie. Jest prawo do pracy — które jest właściwie prawem do zarobku, to jest do godziwego życia; kobiety reklamują

swoje prawo do dziecka, do przerywania ciąży itp.

Brzozowski pisał parę razy o tem, jak plugawem i nienawistnem może się stać jarzmo rodziny. Dziś mówi się otwarcie, że rodzina rozkłada się. Dodać się „burżuazyjna”. Ale ten kryzys jest głębszy. W stamie kryzysu jest dziś właśnie wszystko. Gdy epoka przedwojenna stała pod hasłem „życia” — terazniejsza ma za godło „kryzys”. Odczuwa kryzysy i szuka ich.

Różnica między Ibsenem a Maughamem jest ta, że ten ostatni silniej zaznacza moment ekonomiczny. Charlie pracował i zarabiał na rodzinę jak wół roboczy; teraz przejrzał, i zaopatrzony swych jako tako (15.000 funtów dla was, 5.000 dla mnie) powiedział sobie: basta, już nie dam się więcej wyzyskiwać. Rodzina występuje tu jako głodny wampir.

Ale nie jest to głód chleba, jeno głód lepszej stopy życiowej. Dzieci chcą twardego kortu tenisowego zamiast trawnikowego, żona chce wyjechać na Rivierę. Stosunek socjalny pozostaje ten sam.

Charlie u Maughama odjeżdża, uregulowawszy stosunki sumiennie. W gazetach czytamy o wypadkach gorszych: ile razy tacy ludzie poprostu puszczają swoje rodziny w trąbę. Więc wypadek, choć po ibsenowsku postawiony, jest prawdziwy. Tylko, że to, co ze strony takich ludzi jest lajdactwem, w tej sztuce zamienia się w problem; w dodatku nawet problem moralny, bo przecież kto nie korzysta ze swego prawa, jest tchórzem lub niedołągą.

Wypadek Charliego nie jest tak pomysłowy i postawiony tak ostro. Jest

to coś dla starszych panów, którzy się czasem buntują przeciw swym obowiązkom. Kontrakcja jest słaba. W akcie III Charlie mimo próśb i pokus pozostaje nieugięty. Te próby skruszenia go są bardzo zabawne. Chce go uwieść i sprowadzić z drogi przyjaciółka żony, — tak jakby się chciała dla niej „poświęcić” (mogłoby to być osobnym motywem komedjowym). Po niej robi to samo z naiwności jej córeczka — również bezskutecznie. Potem jest rozmowa Charliego z własną córeczką i w końcu z żoną, która mu aplikuje aforyzm:

„męczyszyna ma (to znaczy w jej ustach: powinien mieć) największą przyjemność zarabiać na żonę i dzieci”. We wszystkich tych scenach chodzi o to samo: zachwiać decyzją Charliego, — mimo to urozmaicenie jest duże i pomyslowe. Tylko szkoda, że wypadek jest zanadto gładki: ten pan ma prawo odejść! Dramatycznie by było, gdyby to prawo nie było tak wydestylowane, tak oczywiste.

Charliego grał jubilat — Wojciech Brydziński. Mógł skorzystać z napomknięcia autora i zagrać ośchłego giełdżarza, o którym dzieci mówią, że jest pozbawiony poczucia humoru. Ale grał go tak, jak filozofa z „Rokoszy uczciwości” — z humorem. Był „causerem”. Charlie dużo mówi — ale to jest człowiek, który nareszcie raz przemówił. Jego dawne milczenie powinno się zawierać w jego mówieniu. Może jednak nie było to złe. Ostatecznie komedja Maughama mimo cienkiej warstwy charakterystyk jest także tak samo „konwersacyjna”, jak sztuka Shawa.

Karol Irzykowski.

**Losy b. pośta Wisłockiego**

B. poseł ukraiński Wisłocki, więzien brzeski, który był przewieziony do więzienia lwowskiego „Brygidki”, przebywa obecnie w więzieniu zamkowym w Złoczowie. Sąd powiatowy w Złoczowie ma go wypuścić na wolność za kaucją 6 tys. zł., o ile zgodzi się na to sąd powiatowy w Równem, gdzie jest też oskarżony. Narazie odpowiedzi w tej sprawie niema.

**CHLEB ZDROŻAŁ**

Komisariat Rządu uległ piekarniom warszawskim i zgodził się na podwyżkę ceny chleba o 2 gr. na kilogramie.

Wiadomość o uległości Komisarza Rządu wobec piekarzy wywołała zrozumiałe oburzenie wśród mieszkańców stolicy, którzy rozumieją, że w ślad za podwyżką chleba wzrosną ceny i innych artykułów pierwszej potrzeby.

**NASZA RUBRYKA****Ofiarowanie pracy**

KOLPORTERZY ULICZNI potrzebni do rozsprzedaży, pokupnego pisma. Kaucja od 3 do 6 złotych.

Zgłaszać się z fotografiami między godz. 11-tą a 1-szą w pol., ul. Czerwonego Krzyża 20, pok. 105.

**Poszukiwanie pracy**

STUDENTKA 3-GO ROKU poszukuje lekcyj (znajomości języków: niem., franc. i ros.). Dzwonić 10-5; tel.: 783-67.

STOLARZ podejmuje się reperacji mebli i odświeżania. Ul. Łucka 12 m. 52.

MŁODA ZDOLNA MASZYNISTKA. Znająca buchalterję i korespondencję handlową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Sumienna” do Administracji „Robotnika”.

**„JAK TO BYŁO W 1904 — 8 ROKU”.**

Broszura, poświęcona wspomnieniom z okresu powstania ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW CUKROWNI. pióra tow. pośta LUDWIKA SŁE-ZIŃSKIEGO.

Do nabycia w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, Warecka 9.

**Bóle nerwowe i głowy** usmierzają i usuwają szybko i skutecznie Togał. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Tysiące udziczonych odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie! Wypróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie tylko oryginalnych tabletek Togał. — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach. 303

**ZE SPORTU****MECZE PIŁKARSKIE W ŁODZI**

W Łodzi odbyły się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A: Bieg — Turyści 3:0 wolkover, Hakoah — Burza 0:0, LKS, lb — Widzew 2:0, Orkan — PTC 3:1 UTSG — WKS 2:2.

**SZESCIODNIÓWKA W BERLINIE.**

W szesniodniowym kolarskim biegu parami w Berlinie prowadzi para Goebel — Dinale.

**NOWY SUKCES MANITOBY.**

Kanadyjska drużyna hokejowa Manitoba pokonała ostatnio reprezentację Szkocji 11:1. Dotychczasowy plan Manitoba przedstawia się stosunkiem bramek 231:17.

**FRANCJA — NIEMCY 1:0.**

Poraz pierwszy od czasów wojny Francja i Niemcy rozegrały mecz piłkarski. Spotkanie wygrała Francja w stosunku 1:0. Do wiadomości jednego z recenzentów sportowych stolicy podajemy, iż nie zostały odegrane hymny państwowe.

**PRZED POBOREM WOJSKOWYM**

Przygotowania do poboru rocznika 1910 są w pełnym toku. Spisy poborowych przesłano już do właściwych władz wojskowych. Pozostało jedynie przygotowanie lokali, co jest obowiązkiem gminy. W dniu wczorajszym Komisja Gospodarcza Wydz. Wojsk. Magistratu dokonała oględzin niektórych lokali, proponowanych na okres komisji poborowych. Lokal przy ul. Dobrej 72 pozostanie dla komisji dodatkowych. Ostatecznie wynajęcie wszystkich lokali dla 8 komisji poborowych nastąpi w tych dniach.

Pobór rozpocznie się dn. 2 maja i trwać będzie do końca czerwca r. b.

**TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ**

Wczoraj w 6-tym dniu ciągnięcia V kl. loterii państwowej wygrane głównejsze padły na następujące n-ry:

Po zł. 25.000: 49992 104735.

20.000 zł.: 59331.

10.000 zł.: 75610.

Po zł. 5.000: 10709 22215.

Po zł. 3.000: 43251 81241 107578 125698 170433 172215 182427.

Po zł. 2.000: 16199 815 25165 26388 39934 40 917 46816 50895 55294 59736 61802 72919 92731 99999 100214 147201 161268 172957 178363 190334 411.

Po 1.000 zł.: 12799 19692 20405 23591 25275 28510 783 40612 52002 53816 60508 69192 714 75266 78263 82951 86337 100416 11879 930 113434 116991 120221 135617 136307 149354 172810 179266 183826 185863 186776 187764 190479 196106 198347 609 201 327.

**Dr. Z. FAJNCYN**

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemoicy piciowych i skórnych. Analizy krwi. rzym. 9 r. — 9 w. 171

**Dr. J. AMSTERDAMSKI**

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, piciowych. Analizy krwi. Roentgen. CHMIELNA 34 185

Przyjmuje 9—1 3—9. Niedziela 9—6 w.

**Dr. MILLER**

Wilcza 5 m. 2.

2—8, w św. 4—6

**WENERYCZNE**

specjalnie u KOBIET 237

**FABRYKI AMERYKAŃSKIE W EUROPIE.**

W Europie znajdują się 453 fabryki, które należą do obywateli Stanów Zjednoczonych. Kapitały tych fabryk reprezentują sumę około pół miljarda dolarów. 189 znajduje się w Anglii, 86 we Francji, 78 w Niemczech.

**JAK POWIEKSZYĆ ZBYT KSIĄŻEK?**

Księgarze amerykańscy narzekają na spadek zbytu książek. W celu podniesienia go i zachęcenia publiczności do nabywania książek, wypuścili oni na rynek t. zw. kolekcje próbne, t. j. tomiki, zawierające jeden lub dwa rozdziały z lansowanych utworów. Rozdziały te urywają się zwykle w najbardziej interesującym miejscu, aby podnieść ciekawość czytelnika. Kolekcje otrzymuje się darmo.

**800 PRYWATNYCH STACYJ NADAWCZYCH**

radjowych znajduje się w Północnej Ameryce. 615 przypada na Stany Zjednoczone, 70 na Kanadę, 60 na Kubę, 36 na Meksyk, reszta na republiki środkowo-amerykańskie.

**CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE****SPÓR O SFILMOWANIE „DZIELNEGO WOJAKA SZWEJKA”.**

W tych dniach rozpoczął się przed sądem praskim interesujący proces. Towarzystwo filmowe „Gloria” pragnie opracować dla filmu dźwiękowego znaną powieść Jarosława Haszka pod tytułem „Przygody dzielnego wojaka Szwajka”, która dzięki swej humorystycznej treści, stała się słynną na całym świecie. Autor zmarł przed kilkoma laty, sprzedał prawo filmowania swego dzieła pewnemu przedsiębiorcy filmowemu, za śmiesznie małą kwotę 5.000 koron czeskich. Wspomniany przedsiębiorca, sprzedał następnie prawo wytwórni filmowej „Gloria”, która wykonała film niemy, mający wielkie powodzenie w całej Europie. Obecnie ta sama wytwórnia, pragnie nakręcić film dźwiękowy. Zastępca prawny rodziny Haszka twierdzi, że wytwórnia winna w tym celu uzyskać pozwolenie rodziny, gdyż zmarły autor pozwolił jedynie na sfilmowanie obrazu niemego. Opinia publiczna oczekuje z wielkim zainteresowaniem rozstrzygnięcia sądu.

**ZALOZENIE WĘGIERSKIEJ AKADEMII NAUKI I SZTUKI W CZECHOSŁOWACJI**

Z dwudziestomilionowego daru, jaki otrzymał prezydent Massaryk od narodu z okazji swych osiemdziesiątych urodzin w roku ubiegłym, jeden milion koron czeskich przypadł Węgrom czechosłowackim, na założenie węgierskiej Akademii Nauki i Sztuki w Czechosłowacji. W tych dniach czechosłowackie szkolnictwo zamianowało specjalną komisję, której zadaniem będzie zorganizować wspomnianą instytucję naukową. Przewodniczącym komisji został dyrektor gimnazjum węgierskiego w Bratysławie, dr. Gabriel Orban, członkami zaś powiesciopisarze i artyści węgierscy z Czechosłowacji.

**KINOTEATRY W CZECHOSŁOWACJI.**

Pod koniec ubiegłego roku liczyła Czechosłowacja 1817 kinoteatrów, z ogólną liczbą miejsc, wynoszącą 500.000.

Najwięcej kin przypada na Czechy, które mają około 1000 kinoteatrów świetlnych. Sama Praga posiada 114 kin. W stosunku do liczby mieszkańców jest to cyfra zbyt wygórowana. Z ogólnej liczby kin, 157 jest dźwiękowych, z czego na samą Pragę przypada 69. Na Słowaczyźnie są tylko 3 kina dźwiękowe.

**Wiadomości z całego kraju****GRUDZIĄDZ****STRAJK W FABRYCE „PEPEGE” ZAKOŃCZONY ZWYCIĘSTWEM ROBOTNIKÓW**

W fabryce „PePeGe”, o czym pisaliśmy, wybuchł na tle niewypłacenia zarobków, strajk.

Strajk trwał przez cały dzień 13-go b. m. Robotnicy w nocy z dnia 13-go na 14 nie opuścili terenu fabrycznego, domagając się wypłaty zarobków za zaległe tygodnie.

Strajk odniósł ten skutek, że w dniu

14 b. m., w godzinach przedpołudniowych, fabryka wypłaciła wszystkim robotnikom zarobek za ostatni tydzień; za poprzednie zobowiązała się wypłacić w ciągu najbliższych dni. O godzinie 11-ej — w dniu 14-go b. m. robotnicy pracę podjęli.

W sprawie sprzedaży fabryki, rokowania trwają.

**BIAŁA PODLASKA****P. KOMISARZ KASY CHORYCH UŻYWA SOBIE!... A jakie są skutki komisarskiej gospodarki?**

W październiku ub. r. rozwiązano władze samorządowe Kasy i wyznaczono czasowo na komisarza p. Raniowskiego z Brześcia n/B., władcę jednocześnie 4 innych kas.

P. Raniowski przejął kasę dobrze zagospodarowaną, zasobną nadwyżkowym bilansem, lecz z powodu swych „wybitnych” zdolności, zdołał w szybkim czasie pracę zdezorganizować tak dalece, że lekarze i apteki cztery miesiące nie są opłacani, pracownicy otrzymują pobory z opóźnieniem miesięcznym, a bilanse są silnie deficytowe. Koszta personalne wzrosły, a jednocześnie stałym pracownikom, którym Kasa zawdzięcza swój rozwój, wymawia się bez uzasadnienia pracę, wbrew statutowi, czyli, że w najbliższej przyszłości narazi się Kasę na stratę kilkunastu tysięcy złotych — i nawet może na powrotne przymusowe przyjęcie tych pracowników. Ale p. komisarza to nie interesuje! Przecież narazie nie on to zapłaci ze swej kieszeni, lecz ubezpieczeń!

W „gospodarce” kasowej pomaga komisarzowi wyznaczony przez niego, jako p. o. lekarza, nac. dr. Świątek, który w kasie o ściągłości miesięcznej 12 — 15.000 zł. zdołał w grudniu „wyrobić”... 1.600 zł. Otóż w ubiegłym tygodniu, na ogólnym obwodowym zebraniu lekarzy, publicznie napiętnowano d-ra Świątkę, że swym kierownictwem rujnuje Kasę, a zachowaniem hańbi godność lekarza, oraz w tajemnym głosowaniu wszystkimi głosami, przy jednym prze-

ciwnym (jego własnym!) — wyrażono mu votum nieufności i wezwano do usunięcia się z Kasy Chorych.

Następnego dnia, dzięki niesnaskom, powstałym nagle między dr. Świątkiem a prac. ambul. Gołębiowskiem, również zausznikiem komisarza, dowiedziano się, iż p. dr. Świątek do karty chorobliwej wpisał orzeczenie konsylium, któremu zaprzeczył zainteresowany lekarz, twierdząc kategorięcznie, iż nie brał w tem udziału. Z chwilą wykrycia owego faktu dr. Świątek do karty chorobowej skrobał orzeczenie fikcyjnego konsylium. Na zebraniu lekarskim poruszono jeszcze inne kompromitujące fakty, a dr. Świątek nie zdołał żadnemu z nich zaprzeczyć. To wszystko nie przeszkadza p. komisarzowi obdarzać p. Świątkę największym zaufaniem!

Drugiego godnego pracownika w Kasie znalazł on sobie w niejakiem p. Radomińskim. Właśnie przed kilku miesiącami Sąd dyscyplinarny, któremu przewodniczył p. inż. Czerwiński, senator B. B., uznał, że Radomiński nie może mieć nigdzie do czynienia z... nieswoimi pieniędzmi, a Sąd okręgowy w Białej za nadużycia pieniężne skazał go na 2 tygodnie więzienia, z zawieszeniem kary na rok, lecz stwierdził fakt popełnionego nadużycia. Otóż tegoż Radomińskiego p. komisarz mianuje... inkasentem składek, zwalniając jednocześnie człowieka starszego, o nieskazitelnej opinii!

Prawdziwie „sanacyjna” gospodarka!

**PRZEMYSŁ****DYMISJA APLIKANTA SĄDU OKRĘGOWEGO**

P. Szczęsny Chmielewski, magister praw, aplikant Sądu okręgowego w Przemysłu został nagłe przez Ministerjum sprawiedliwości, bez wiedzy Prezydium Apelacji, zwolniony z zajmowa-

nego stanowiska.

P. Chmielewski jest jednym z przywódców miejscowej młodzieży endeckiej. Ostatnie zarządzenie spowodować miał sam pułk. Kostek-Biernacki...

**POLICJA — W SĄDZIE!**

Pod tym tytułem pisze „Nowy Głos Przemyski”:

„Życie nasze stoi, niestety, pod znakiem szpiclowania. Do tego wiatru od wschodu, który dmie po całym kraju już od kilku lat, jesteśmy przyzwyczajeni. Wywiad policyjny zrobił jednak w ostatnim czasie w naszym mieście tak niepokojące postępy że przemilczec ich nie możemy. Oto w gmachu sądowym krząta się od pewnego czasu w niektórych dni nawet mundurowa i niemundurowa policja, która, nieznanem prawem, gospodarzy na kurytarzach sądowych, usuwa z pod biur interesantów i zachowuje się tak, jakgdyby była u siebie w domu. Dochodzi do tego, że kręcą się beczynniami po kurytarzach i wysiadujący w sali rozpraw wywiadowcy — wi-

docnie z nudów — robią zmyślone doniesienia.

W czasie jednej z rozpraw politycznych obecnej kadencji przysięgłych jeden z wywiadowców policyjnych zrobił do przewodniczącego trybunału doniesienie na jednego z przysłuchujących się rozprawie aplikantów, że daje znaki oskarżonej jak ma zeznawać. Te fantazje niesumiennego wywiadowcy należy w interesie powagi sali sądowej i stanu, o który aplikanci adwokacy się ubiegają, publicznie przygwoździć.

Jesteśmy pewni, że mimo dzisiejszej rzeczywistości, władze sądowe i policyjne ukróca fantazję wywiadowcy i że agenci zamiast wystawać po kurytarzach i salach sądowych, zajmą się łapaniem złodziei i mętów społecznych”.

**„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”****STYLOWY — POLA NEGRI PALACE — PAN**

„Książka ta nie chce być ani oskarżeniem, ani uznaniem wiary. Podejmuje próbę świadczania o pokoleniu, które wojna zniszczyła, gdy nawet uszło przed jej granatami”.

Te słowa wypisał Remarque na pierwszej karcie swego wielkiego dzieła...

Jakież jest oburzenie i zdumienie widza, który czyta motto filmu: „To nie jest oskarżenie, lecz świadectwo, jak straszna jest wojna, jeśli żołnierza nie ożywia żadna idea”.

To spalenie, a raczej przeinaczenie myśli przewodniej Remarque'a jest dziełem tych, co w Polsce film ten „przerobili”, co postarali się przystosować „niebezpieczny”, bo pacyfistyczny i antymilitarystyczny, punkt widzenia wielkiego pisarza do ultramilitarystycznych stosunków w Polsce, to zasługa tych panów cenzorów i „specjalistów od filmowych przeróbek”, którzy, pokonawszy zewnętrzną stronę filmu wycinając przernieście rzeczy „zbyt jaskrawe”, przekreślili całą jego głęboką treść wewnętrzną, dając obrazowi nietylko inne zabarwienie, lecz i inny sens.

Kto nie czytał znanego dzieła Remarque'a po zobaczeniu filmu dojdzie do wniosku, że chodziło tu jedynie o ukazanie okropności wojny, a przedstawienie jeszcze jednej „wielkiej parady”. Bezkrzytyczni i mało inteligentni „poprawiacze” posunęli się nawet tak dalece w swej naiwności, że r e z a u w a ż y ł i, jak w zapale tendencyjności zapragnęli dowieść światu, że wojna jest straszna jedynie wówczas, gdy żołnierza nie ożywia idea... a w przeciwnym razie... widać n e j e s t s t r a s z n a.

Kto nie czytał Remarque'a, na podstawie jedynie filmu nie rozumie, że pragnieniem autora było nietylko ukazanie okropności wojny, lecz otwarcie oczu społeczeństwa na to, do czego doprowadza militarizm, jak wojna i wojsko paczą dusze ludzkie, do jakiej nędzy moralnej wojna doprowadziła nietylko tych, co byli przernacz... na mięso dla armat, lecz i całe społeczeństwo, to społeczeństwo, które, otumanione szowinistycznymi hasłami, rzuciło kwiaty entuzjazmu pod nogi żołnierzom, „idącym na zdobycie połowy świata”.

Patrząc na film „spreparowany” umiejętnie przez polskich „specjalistów”, tracimy wiele, albowiem nietylko przestoczono w nim słowa Remarque'a i jego głębokie myśli np. rozmowa żołnierzy na temat przyczyn wojny, którą częściowo dano dosłownie według powieści, podprowadzając jednak znowu hasło konieczności „ideoowości” w prowadzeniu wojny, ale w wielu miejscach, dzięki wycinaniu, pozbawiono nas możliwości widzenia całości obrazu, całości logicznie i planowo przemyślonej i wykonanej.

I tak tedy cenzura wyrzuciła cały szereg scen z życia koszarowego. Uczyniono to dlatego, iż zdaniem „miarodajnych” czynników, pokazanie zgnęcia się nad rekrutami wachmistrza czy kaprala, który „okazywał swoją władzę” i starał się na każdym kroku poniżyć swoich „podwładnych” — byłoby „niebezpieczne”. Wyrzucono bardzo w swej prostocie efektowny rewanż rekrutów na owym kapralu; wykresłono cały epizod z Francuzkami; wycięto również scenę spotkania Niemca i Francuza w leju popociskowym; scenę, podobną tej, którą w swoim czasie pozwolono pokazać w „Wielkiej Paradyzie” — pojednanie w obliczu śmierci wrógów, których dzieli-

ły mundury różnych armij.

„Specjaliści od przeróbek” działali zresztą nietylko przy pomocy noży-czek. Zmieniając sens tekstów, zmieniali myśli autora, kazali wypowiadać bohaterom słowa, których Remarque nie byłby wymówił, ani pomyślał. Panowie cenzorzy pod jednym względem przysłużyli się jednak Remarque'owi: wszyscy ci, którzy zobaczą film przernobiony, zapragną przekonać się, jak obraz powinienby wyglądać w rzeczywistości i sięgną do książki Remarque'a.

Tyle o polskich „autorach” obrazu... a teraz o samym filmie.

Mimo wycinanków, mimo przeróbek, robi on wrażenie wręcz kolosalne. Groza wojny, straszliwe widmo najpotworniejszego wymysłu cywilizacji: przernobów walki — budzą dreszcz przernazienia swoim nieprawdopodobnym wprost realizmem. Widz przeżywa wszystko, co widzi. Nie odwraca oczu od ekranu, na chwilę nie może oderwać myśli od tych scen przernazliwie prawdziwych, krzyczących swą potwornością, wstrząsających nerwami.

Wszystko to, cośmy widzieli z dziedzi-ny zdjęć batalistycznych, zostało za-

mgłone wobec tych scen, które oglądamy w „Na zachodzie bez zmian”.

Oczywiście wpływa na ten realizm przedewszystkiem fakt synchronizacji obrazu. Żadna ilustracja muzyczna n e mogłaby dać efektów tego rodzaju, jak obecne zdjęcia dźwiękowe scen batalistycznych, w czasie, których widz formalnie czuje kule świszczące mu koło uszu, słyszy każde rozzerwanie się granatu, dreszczem grozy przejmując go trzask walących się budowli.

Reżyserja dokonała cudów. Nastroje oddano tak subtelnie, tak wyraziście, iż o lepszym efekcie trudno by wprost marzyć.

To nie jest film, który idzie się oglądać dla rozrywki. To, co się w nim widzi, wstrząsa nerwami i szarpie najczulsze struny duszy... to, na co się patrzy, przeżywały miliony ludzi, idących naprzeciw śmierci... O tem się nie zapomina... „To pokolenie, które wojna zniszczyła, gdy uszło nawet jej granatom”, rozumie, czemu była wojna. Dla niego „Na zachodzie bez zmian” będzie nie rewelacją, lecz przypomnieniem i przernostrą... przernostrą przed poddawaniem się tym hasłom, które do potwórnienia wojny mogą doprowadzić.

Ika.

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 17-go marca.

OCHOFA, godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

NOWE-BRUDNO, godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. o godz. 6 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

KOŁO KOLEJARZY P. P. S. o godz. 4 po poł. w lokalu Siedziwna 5 m. 10 odbędzie się zebranie członków Koła.

### RUCH ZAWODOWY

KONFERENCJA ZARZ. ZWIĄZKÓW! We wtorek, dnia 17 marca o godzinie 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20 (sala konferencyjna), odbędzie się konferencja Zarządów Związków, z porządkiem dziennym.

1) Zamach na ustawę o Kasach Chorych;

2) Sprawy organizacyjne.

Zarządy Związków obowiązane są przybyć w komplecie, punktualnie, z mandatami.

### Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA. We wtorek, o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

### Ruch kult.-oświatowy

KOMISJA KULT.-ARTYSTYCZNA PRZY TOW. PRZYJACIOŁ „ATENEUM” urządziła 18 b. m. zabawę taneczną (Józefinki). Początek o godz. 10 wiecz. Strój dowolny. Zaproszenia wcześniej nabywać można w Kom. Kult.-Artystycznej, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 105. Tel. 332 88 i 750-18.

### CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

ŚRODA, 18 b. m.

11.40 — 11.65 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.20 Przerwa. 14.20 — 14.40 Komunikat gospodarczy. 14.40 — 15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Zagadnienie samorządztwa i odkrycia Pasteura” (dział „Biologia”, 15.20 — 15.35 — Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 16.10 — 16.15 Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.15 — 16.45 Kwadrans dla najmłodszych. Program dla dzieci starszych. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Z wypraw narciarskich” — wygl. dr. Kazimierz Załuski. 17.45 — 18.35 Koncert popularny. 18.35 — 19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.30 Capstrzyk 19.30 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów, wygl. inż. Znaniecki. 20.00 — 20.15 „Wśród książek”. 20.15 — 20.30 Odczyt muzyczny p. t. „Pierwsze przejawy krytyki muzycznej w Polsce” — wygl. dr. A. Simionówna. 20.30 Koncert wieczorny. 21.05 Kwadrans literacki. 21.20 — 22.00 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 — 22.15 Dr. Jerzy Szpakowski, feljton p. t. „Życie zmrozone”. 22.15 — 22.35 Muzyka z płyt 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 — Muzyka taneczna z „Oazy”.

### Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Ostatnie recitale. Kwartet Krettley.

Recitale ostatniego tygodnia, prócz Hubermana, oczywiście — są przeważnie debiutami młodych sił, wstępujących dopiero w nęcący świat występów publicznych.

Tak pod troskliwą opieką swojej profesorki, p. J. Korolewicz - Waydowej, rozpoczyna pracę artystyczną, mezosopranistka, p. Emina Szabrańska; na recitalu w sali Filharmonii w Mazowieckiej, śpiewaczka ta dowiodła, że umie panować nad swym pięknym głosem i zarówno w pieśniach, jak arjach, doskonale nie weszły jeszcze może wyrównane, szczegóły interpretacji.

Przypuszczam, że nie ma atrakcją być dla publiczności poniedziałkowy recital pp. W. Skwarczewskiej i C. Kowalskiego. Są to uzdolnieni uczniowie prof. Edmunda Heintze, dziś już powoli wyzwalający się z więzów szkolnych. Duet Tagliafiero „Blanc et noir”, albo „Tys cisza jest” Schuberta — są to przykłady zupełnie dojrzałego wykonania.

Nieco przedwczesne natomiast wydają mi się występy p. R. Zambrzyckiej i angielskiego pianisty, podobno dziś jeszcze ucznia Pietriego, p. G. Baron.

Francuski Kwartet Krettley jest niewątpliwie dobry, zgrany, choć jednocześnie dość chłodny, z małą skalą wyrazu. Mozart był iroczny flegmatyczny, Debussy — jednobarwna, a Ravel, mimo całego bogactwa kolorów, anemiczny.

# KRONIKA STOLECZNA

## LOSOWANIE POŻYCZEK MIEJSKICH.

Długi obligacyjne miasta st. Warszawy obejmują m. in. dziewięć pożyczek obligacyjnych skonwertowanych w roku 1926. Na mocy statutu pożyczek dwa razy do roku odbywa się losowanie ich i posiadacze numerów wylosowanych otrzymują wypłacone według nominalnej ceny obligacji.

Na najbliższym posiedzeniu magistratu ustalony będzie skład komisji która weźmie udział w losowaniu w dniu 1 kwietnia r. b. Ogólny dług Warszawy z tytułu zawartych pożyczek skonwertowanych w roku 1927 wynosi 58.543.740 zł., procenty na rok

1931-32 wynoszą według budżetu złotych 30.117.724,15, na amortyzację przeznaczono na rok 1931-32 1.050.958,20 zł.

## POLSKIE TOWARZYSTWO EUGENICZNE

W środę dnia 18 marca roku 1931 o godzinie 8.15 odbędzie się zebranie Sekcji Prawno - Społecznej odczytem mec. Gracyny Szmulowej p. t.: „Projekt nowego prawa małżeńskiego w Polsce a Eugenika”.

Dnia 26 marca we czwartek odbędzie się zebranie Ligi Wychowawczej odczytem Dra Władysława Sterlinga p. t.: „Dzieci cudowne”.

## SAMOBÓJSTWO POLICJANTA

Przy ul. Przykopywej 44 zamieszkiwał na 5 piętrze z żoną Kazimierą i dwójkiem drobnych dzieci, 35-letni Edmund Krysiak, st. post. komendy głównej policji.

W ub. niedzielę K. dobrze podchmielony i silnie zdenerwowany powrócił do domu. Ponieważ niejednokrotnie mówił do żony, że w przystępie szału pijackiego, może zrobić krzywdę dzieciom i żonie, przeto Krysiakowa zabrała dzieci i udała się do sąsiada.

Około godz. 2 min. 30, M. chcąc powrócić do mieszkania, nie mogła drzwi otworzyć.

Wzwała przeto sąsiada, który pchnawszy drzwi, ujrzał K. wiszącego na pasku, umocowanym do framugi Sąsiad zdjął wiszącego i zaczął stosować środki ratownicze, lecz było już za późno. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Badana przez przod. dzielnicowego Krysiakowa zeznała, że mąż przyrzekł sobie dożyć tylko do 35 lat. Podczas ostatniej libacji, jeden z jej uczestników zabrał Krysiakowi rewolwer. Przypuszczając, że broń skradziono mu, K. tak się tem przejął, że popełnił samobójstwo.

## SAMOBÓJSTWO

W szpitalu Dz. Jezus zmarła 30-letnia St. Janikowa, która otruła się kwasem siarczanym.

## UPADEK Z DRABINY

Przy ul. Zielnej 28, spadł z drabiny z wysokości 2-ch mtr. 25-letni Lejb Judaszko, handlowiec, lokator tegoż domu. Przewie-

ziono J. do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził nadwężenie wiązadeł prawego stawu.

## WYPADEK NA KOLEI ELEKTRYCZNEJ

Na stacji kolei E. D. K. Tworki w pociągu będącym jeszcze w biegu, wskutek zezłignięcia się nogi ze stopnia, wpadł pomiędzy wagon a peron major W. P., 42-letni Zygmunt Borowski (Pruszków, Narutowicza 46). Doznał złamania lewego obojczyka,

zwichnięcia prawej ręki i ogólnego potłuczenia. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu lekarz dyżurny w szpitalu w Tworkach, dr. Handelsman. Następnie ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Dochodzenie w toku.

## ZABITY PRZEZ DRZEWO

We wsi Kąty Węgierskie (gm. Nieporęt), 30-letni Aleksander Kawka i brat jego Mateusz scinali drzewo na własnym polu. Aleksander, wskutek własnej nieostrożności, upadł pod walące się drzewo, wskutek cze-

go uległ ogólnemu potłuczeniu i połamaniu żeber. Wkrótce po przeniesieniu do mieszkania Kawka życie zakończył. Dochodzenie w toku.

## GYMSY SPADAJĄ

Ze szczytu domu Nowy Świat 15 spadł kawał gyzmu i zranił w głowę zecera, 20-letniego Mieczysława Wronę. Rannego, po

opatrunku przewieziono pogotowiu do szpitala św. Rocha.

## TEATR i MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

**Wielki**  
o g. 8 „Salome” i „Płomienny ptak”  
**Narodowy**  
o g. 8 „O żonach złych i dobrych”  
**Nowy**  
o g. 8 w. „Mam prawo odejść”  
**Letni**  
o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR ATENEUM pod dyr. Stefana Jaracza osiągnął nowy sukces premierą „Domu otwartego” Bałuckiego. Widownia Teatru wypełniona jest codziennie po brzozi publicznością, która bawi się świetnie na pełnej żywiołowej komizmu krotoczwili w niezmiernie pomyslowej inscenizacji Stanisławy Perzanowskiej, w dowcipnych dekoracjach i kostiumach Jerzego Zaruby.

TEATR WIELKI. Dzisiaj „Salome” i „Płomienny ptak”.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj komedia A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych”.

TEATR NOWY. Dzisiaj komedia „Mam prawo odejść” w świetnej premierowej obsadzie

TEATR LETNI. „Noc Sylwestrowa”.

TEATR POLSKI. Dzisiaj sztuka Bernarda Shaw p. t. „Lekarz na rozdrodzie”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek”.

TEATR „QUI PRO QUO”. „Nos do góry” Teatr „MORSKIE OKO”. Dzisiaj rewja „Sympatja Warszawy” z Zulą Pogorzelską

TEATR „WESOŁY WIECZOR”. Codziennie „Idzie wiosna”.

OPERETKA „NOWOSCI” (Bieleńska 5) Dzisiaj codziennie „Róża z Florydy” z Elną Gistdę.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej”.

KINO-TEATR „JEDEN ZŁOTY”. Rewja w 12 obrazach „Bujac — to my”. Na ekranie: „Kwitnące Colorado”, „On ma pecha” i „Mechaniczny człowiek”.

TEATR RREWIJI HEL: codziennie rewja „Na ramie broń...”

TEATR REWIJI „MIGNON” (Marszałkowska 81 b). Rewja artystyczna w 2-ch częściach, 18 obrazach p. t.: „Puśćmy się takśówka”.

SZOPKA POLITYCZNA. Dwa razy dziennie Szopka Polityczna pióra Hemara, Lechonia i Tuwima, przy współudziale Gałczyńskiego.

CYRK. Dzisiaj codziennie gościnne występy włoskiej trupy „Adriano”.

RECITAL prof. ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO (ostatni w tym sezonie). Dzisiaj w sali Tow. Higienicznego wystąpi z ostatnim recitalem w bieżącym sezonie prof. Aleksander Michałowski. Program, składający się wyłącznie z utworów Chopina, zawiera takie arcydzieła, jak 3 ballady, scherzo b-moll, a nadto preludja, nokturny, 6 mazurków, 2 waltze oraz polonez fis-moll.

Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa Sienkiewicza 9.

### CYRK „ADRIANO”

Od dwóch tygodni gości w Warszawie trupa włoskiego cyrku „Adriano”.

Bogaty program, w którym zręczność, technika oraz talenty poszczególnych wykonawców walczą o pierwszeństwo z brawurą tresury, przykuwając uwagę licznych widzów, szczerze wypełniających widownię cyrku.

Aczkolwiek całość jest niezmiernie interesująca nie brak pewnych „ale”.

Przeładowanie programu żonglerką, oraz tresurą koni Carlo Germani — to minusy interesującej całości.

Na czoło wysuwa się efektowny numer Tria Richardów, występujących z popisami, jako „ludzie bez kości”.

Doskonała tresura psów Grappa wywołuje co chwilę kaskady śmiechu.

Ewolucje siostr Milli na trapezach nie budzą wprawdzie grozy, lecz zręcznością wykonania wysuwają się na jedno z pierwszych miejsc programu.

Występy clownów, aczkolwiek dowcipne, nie są jednak zrozumiałe, dla przeważającej części widzów, wskutek czego mijają bez echa.

## TYLKO w Kinie FILHARMONJA

Jasna 5. Początek 6, 8 i 10

Polski film dźwiękowy

### „UWIEDZIONA”

W rolach gl.: Marja Malicka, Kazimierz Junosza-Stępowski i Zbyszko Sawan

Nadprogram: Aktualności i dodatki dźwiękowe  
Ceny miejsc od 1 zł.

## UCIECHA

Złota Nr 72

Film dźwiękowy

### NIEBIESKI MOTYL

W rolach głównych

EMIL JANNINGS  
MARLENA DIETRICH

(bohaterka filmu „Marokko”)

### DŹWIĘKOWE KINO

### „TĘCZA”

Przejazd 9. Początek 6.15.

Pierwszy na świecie dźwiękowiec w języku żydowskim

1) WIECZNI GŁUPCY  
2) OJ DOKTORZE  
3) PIEŚŃ ŻYDOWSKA

Djalogi i śpiew w języku żydowskim.

## KINO ŚWIATOWID

Marszałkowska 111

Początek 4, 6, 8, 10, Passep., bil. ulg. i bezpłatnie nieważne.

### „MAROKKO”

MARLENA DIETRICH  
i GARY COOPER

Na godz. 10 miejsca numerowan.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIĘKOWE

## COLOSSEUM

Dramat miłosny i tragedia ludzkości zagrożonej zagładą

### „KONIEC ŚWIATA”

GIGANTYCZNY

FILM

REŻYSERJI

ABLA

GANCE'A

## KINO ATLANTIC

CHMIELNA 31. Początek 6, 8, 10, 15

Dzisiaj

Najsympatyczniejszy autor doby obecnej

HENRY GARAT

w przepięknym dźwiękowcu realizacji

E. POMMERA

### „Złodziej miłości”

Nad program: Pierwszorzędne dodatki dźwiękowe oraz aktualności.

### „ATLANTIC”

### „ZŁODZIEJ MIŁOŚCI”

Kino „Atlantic”, jak zwykle, nie zawiodło. Dało film pierwszorzędny, lekki, wesoły, o zajmującej fabule, doskonałej reżyserji i pełnej werwy akcji. Chwilami jest to operetka, zbudowana zresztą kapitalnie i niezmiernie efektowna pod względem muzycznym.

Przygody romantycznej damy, szukającej „romantycznego” kochanka, są zabawne i dowcipne, dialog prowadzony w języku francuskim, lekki i błyskotliwy, efekty dźwiękowe kapitalne.

Rolę główną odgrywa Harry Garat (w wersji niemieckiej gra Willy Fritsch), sympatyczny bohater „Drogi do raj”.

Na specjalne wyróżnienie zasługują prześlizgnięte momenty wśród mechanicznych zabawek.

Nadprogram, jak zwykle w „Atlantic”, doskonały. Ika.

### STAN POGODY

Dzisiaj prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie przeważnie duże z przelotnym śniegiem na północnym wschodzie. Lekki mróz, przechodzący w odwilż na południu. Na wschodzie umiarkowane wiatry zachodnie, pozatem słabe miejscowe.

### Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8.92¼  
sprzedaż 8.94¼, kupno 8.901¼.

Dewizy: Bukareszt 5.31, Holandia 357.76, Kopenhaga 238.70, Paryż 34.93, Praga 26.44¼, Szwajcaria 171.75, Włochy 46.77, Wiedeń 125.45.

Niedźwiedzie budzą sensację, a ponieważ występy ich kończą program, widz pod tym wrażeniem wychodzi z teatru.

Bilety są względnie tanie, co jest wielkim plusem.

## KINO DŹWIĘKOWE MAJESTIC

Nowy-Świat 43. Początek 4, 6, 8, 10.

Niedz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

### ROD LA ROCQUE

w zajmującym i dowcipnym filmie dźwięk. p. t.

### „DJABEL”

Nad program: Józefina Baker i Wybór Miss Europy 1931 w tegorocznym paryskim „Balu białych łóżeczek”.

UWAGA: Film o g. 4-ej dla młodzieży dozwolony

## Kino „WISŁA”

1 amka Nr. 34

vis a vis Cyrku

Na scenie: Program Nr. 2

### „BAWMY SIĘ W PIŁKĘ”

wielka rewja w 10 odelonach z udziałem całego zespołu z Kilińskimi i „Messaliną” na czele.

Na ekranie: Anna MAY WONG w swej najlepszej kreacji

### „ŚWIAT NOCY”

Ceny od 1 zł. Początek o 5, w niedz. o 3 pp.

Ceny od 1 zł. Kier. art. J. Janosza.

## KINO-REWJA ZNICZ

Dzisiaj i dni następnych

Najpotężniejszy film świata

Greta Garbo i Lewis Stone w filmie

### „DZIKA ORCHIDEA”

NA SCENIE 25-ty Program Jubileuszowy p. t.

HALLO! TEMPO! z udziałem całego zespołu pod kier. L. Truskowskiego.

Tańce i ewolucje układu Melerwila.

UWAGA: Dzisiaj wszyscy do „Znicza”

Ceny miejsc od 1 zł. 25.

## KINO-TEATR KOMETA

Chłodna 49

Tel. 48-51

### O krok od hańby

Dramat życiowy.

NA SCENIE

### WYSTĘPY ARTYSTÓW

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25. Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30

w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

### GRETA GARBO

w filmie p. t.

### „POKUSA”

wł. METRO. NAD PROGRAM

## POLA NEGRI PALACE

## Z PROCESU MIENSZEWIKÓW W MOSKWIE



Jeden z momentów niedawno zakończonych w Moskwie procesu mienszewików. Nasze zdjęcie przedstawia jednego z głównych oskarżonych Groma-

na odczytującego swe zeznania przed mikrofonem.

O tym procesie pisaliśmy obszernie w jednym z poprzednich numerów.

## NOWY JĘZYK MIĘDZYNARODOWY „ANGLIC”

Profesor języka angielskiego na uniwersytecie w Upsalji, R. E. Zachrisson wynalazł nowy język międzynarodowy, który nazwał „anglic”. Nie jest to jednak język nowy, lecz jedynie uproszczona pisownia angielska. Zyskał on wielu zwolenników, którzy założyli

własne organizacje i wydają specjalne pismo. Profesor Zachrisson pisze w jednym z dzienników, że już od roku 1560 kanclerz królowej Elżbiety Thomas Smith, dążył do reformy języka angielskiego, a w r. 1580 Bullovar wypracował nawet nową angielską pisownię.

## TAK WYGLĄDA OKRĘT RZUCONY NA SKAŁY



Na Morzu Czarnym niedaleko bułgarskiego portu Burgas, szalejąca burza rzuciła włoski parowiec „Campi-

doglio” na skały. Na szczęście zdołano uratować wszystkich pasażerów.

## ROZCZAROWANIE FILMEM CHAPLINA W LONDYNIE

Z Londynu donoszą, że ostatni film Chaplina „Światło wielkiego miasta”, wprowadzony na ekran przez Chaplina osobiście, przy użyciu i wykorzystaniu niebywałej wprost reklamy, zawiódł pokładane w nim nadzieje. Aczkolwiek niektóre epizody filmu uważane są za arcydzieła sztuki aktorskiej i techniki filmowej, to jednak film w całości uważany jest za monotony i nużący. Więk-



CHARLIE CHAPLIN I MARLENA DIETRICH.

szość krytyków wypowiada pogląd, że film niemy nie jest już w stanie wytrzymać porównania z filmem mówionym, nawet gdy w filmie niemyym gra aktor tej miary i sławy, co Chaplin. Konwersacja, prowadzona w filmie mówionym, nadaje mu więcej życia, usuwając monotonię filmu niemego. Znawczy rynku filmowego twierdzą, iż film Chaplina, wyświetlany w kinoteatrze Dominion (4000 miejsc), nie utrzyma się dłużej, niż 6 tygodni, podczas gdy bardziej znane filmy mówione, jak filmy z Chevalierem, z Colmanem etc., utrzymywały się w Londynie w ciągu 3—4 miesięcy.

## 44.000 000 EGZEMPLARZY DZIENNIKÓW

rozchodzi się codziennie w Stanach Zjednoczonych, pomimo kryzysu, co przypisują zwiększeniu się ilości ogłoszeń, umieszczanych w pismach przez bezrobotnych. Wpływy z ogłoszenia wzrastają stale i wyniosły w 1930 r. ołbrzymią sumę 800.000.000 dolarów.

## ECHA ZAJŚĆ POMIĘDZY POLICJĄ A STUDENTAMI W WARSZAWIE



Policja stara się zapobiec hydrantom i bomb łzawiących rozpedzić demonstrację akademicką.

## 3.705.000.000 LITRÓW WODY

### MOGĄ DOSTARCZYĆ AMERYCE ROZTOPIONE SOPLE NIAGARY?

Nauczyciel ludowej szkoły w Roobec, w stanie Pensylwanja, Benjamin Wills, dokonał nielada wyczynu, który świadczy najdobitniej o niezdrowym stanie umysłowym Jankiesów, porywających się na coraz to nowe bezmyślne rekordy. Wymieniony nauczyciel obliczył, że roztopione sople lodowe, zwieszające

się z wodospadu Niagara mogą zaopatrzyć w wodę 3.800.000 ludzi i to na przeciąg 6 i pół miesiący. Licząc na osobę 5 litrów wody dziennie, roztopione sople lodowe dostarczyłyby — według obliczeń amerykańskiego „filozofa” — 3.705.000.000 litrów wody!...

## „IRIS III” WYDOBYTY Z OTCHŁANI MORSKIEJ



Niedawno w pobliżu portu Plymouth wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Wodnopłatowiec angielski „Iris III” spadł do morza, wskutek czego dziewięciu lotników poniosło śmierć. Obecnie specjalne statki ratownicze

pracują nad wydobyciem z morza szczątków aparatu.

Nasze zdjęcie przedstawia, w jaki sposób dźwigi pracują nad wydobyciem wodnopłatowca.

ROMAN GUL

## GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Pilichowska.

— Która godzina, Aleksiej Wasyljewicz?

— Pół do dziesiątej.

— Trzeba iść, Nino.

Sawinkow i Nina wstali. Nowopieczeszew wyszedł do salonu. Nina objęła go i strasznie było puścić go z rąk. Sawinkow czuł, że na ulicy znów będzie sam. Zbliżenie, o którym myślał, wydało mu się już niepotrzebne.

— No - no, — dobrotliwie śmiał się Sawinkow, całując ją w rękę, — krzyżę nas nie ratują.

Nina stała przy oknie. Szybko chłodziła czoło. Poczucie uchodzącego życia dawało w gardle.

Sawinkow szedł szybko po Oficerskiej. Radowało go, że znów jest sam. Dziwne uczucie łączyło się z radością i trwało w nim: poczucie straty.

22.

Azef zawzięcie podróżował, gdy z arytmetyczną dokładnością ustalano dni, godziny i marszrutę karety. Był we Władykaukazie u chorej matki, wezwał do niej profesora Wiazmińskiego, zostawił pieniądze na kurację. Wstąpił

do Lozanny do żony i dzieci, wypoczął z nimi. W sprawach partyjnych zajrzał do Berna i Genewy.

Depesza Sawinkowa o tem, że wszystko przygotowane, zastała go w Kijowie. Zygakiem puścił się Azef przez Rosję, aby niepostrzeżenie podjechać do SanktPetersburga. Zawadził o Samarę, o Ufie, zawrócił do Odesy. Tutaj, krocząc ociążale po dywanie hotelowym w „Londynie” czuł, że z trudem oddycha, że poci się — może z gorąca, a może ze zdenerwowania.

Azef wysapał się, przeciągnął się, aż na brzuchu uniosła się kamizelka, siadł przy stole, przymknął oczy, zamyslił się. Potem wziął Azef pióro:

„Drogi Leonidzie Aleksandrowicz! W ciągu spędzonych tutaj sześciu dni udało mi się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy. W najbliższych dniach wyjeżdża stąd pewna niewiasta w celu dokonania zamachu na generał-gubernatora w Irkucku, Kutajsowa. Niewiasta ta jest średniego wzrostu, żydówka, ale prawosławna. Przyjechała tu z za-

granicę, stąd wysłano ją na tę robotę. Aby ułatwić rozpoznanie jej, mogę zakomunikować, co następuje: jest to dawna socjal-demokratka, była zesłana do Wołogdy, uciekła stamtąd w końcu ubiegłego lub początku bieżącego roku. Na imię jej Marja (prawdziwe imię), a nazwisko czysto-rosyjskie, coś jak-gdyby Szczepotjewa, ale nie ręczę, wyszła za mąż za chrześcijanina, mąż zesłany na Sybir. Tu również, w Odesie, przebywają Naum, Leontjewicz Hekker i Wasyl Iwanowicz Suchomlin. Odgrywają wybitną rolę w partji. Kierują najwidoczniej robotą bojowej organizacji, od nich wreszcie dowiedziałem się o tem, co zaszło w „Północnym hotelu”. Była to istotnie akcja bojowej organizacji; oni również upewnili mnie, że rozszarpany przez pocisk rewolucjonista, to Aleksiej Pokotilow, brat żony wiceministra Romanowa. Od nich również dowiedziałem się, że zamach na Plewego zostaje odłożony ze względu na brak bomb, które przypadły razem z Pokotilowem. Ponowne przygotowanie zajęłoby dużo czasu, a do Plewego, jak powiadają, z rewolwerem dotrzeć niepodobna. Lecz reputacja bojowej organizacji wymaga dokonania akcji terrorystycznej i wybór padł na Kutajsowa. Pewien jestem, że dzięki tym informacjom uda się panu zapobiec zamachowi i wysłędzić tę niewia-

stę. W Irkucku mieszkać będzie pod fałszywym paszportem, mieszcański pięcioletni dokument. Na imię będzie jej, zdaje się, Natalia, ale nie ręczę za to. Bardzo pana proszę o zachowanie w tajemnicy faktu pobytu jej w Odesie, ponieważ jest tu bardzo zakonspirowana i ja widziałem się z nią. Do Kutajsowa zamierza udać się w żałobnej sukni. To wszystko narazie.

Oddany Iwan”.

Azef posiedział chwilę, przeciągnął się całym ciałem, ziewnął olbrzymimi, mięsistymi ustami. Ze względu na monumentalność przypomniał hipopotama. Przesiedziawszy tak może minutę, nakreślił na blankiecie telegraficznym: „Partja rowerów „Dux” nadejdzie piątek dziesiąta wieczór.

Neumayer”.

Azef zadzwonił, kazał podać rachunek i zawołał dorożkę. Służący niósł za Azefem walizki, a Azef rozdawał napiwki wyległej naprzeciw służbie. Byli tu portjer, lokaje, pokojówki, gońcy, Azef nie był skąpy, dawał wszystkim, ruble, półrubliówki. Chrzękając, szedł dalej, nie zwracając uwagi na unieżone odznaki wdzięczności.

23.

O ósmej, gdy w Petersburgu stał się zmierzch, lokaj Afanasij w izdebce pod schodami nalewał Siłyczowi do kieszki szlifowanej szklanki dobrego wina.

Kucharka Jegorówna siedziała w kuchni przy oknie, żeby zawczasu dojrzeć opisanego wodza bojowej organizacji.

Dora i Sawinkow, pełni wyczekiwania, zostali w salonie. Sawinkow, oparty o poręcz fotela, czytał Dorze swoje wiersze, zlekka do taktu gestykulując.

— Poszczęściło ci się, chłopie, bo kto inny mieszka tu? Jakże państwo? Szantrapy, a twoje państwo, to prawdziwe państwo, i robotę lekką masz.

— Ja ano, Siłycz, nie skarzę się, porządne państwo, Tyle, że pani złośnica, rozwrzeszczy się czasem, — śmiał się Afanasij, — doleję ci winka, co?

— A doleję-że, kościelne ano pijalem, mocnego tom, jak żyję, nie pił.

Afanasij lał wino do czerwieniaczych szklanek.

— Obrazki, Siłycz, masz aliganckie, o wojnie ciągiem, ciewy, jak to nasz kozak grzmoci, co?

— Ha-ha-ha, — ochryple skrzypiał Siłycz, jak gdyby gardło jego na wieki zaśmieciło się kurzem schodów. Łupiano, Afoma, łupie, alec na obrazku, cygaństwo przecie wszystko.

— Jak-że to — cygaństwo? Myślisz, że „japońca” nie pobijemy?

— Pobijecie, — parsknął śmiechem Siłycz, — Te, Afonia, obrazki to samo cygaństwo. My tego „japońca” nigdy nie weźmiem, ot, co.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.